Lenin żyć będzie wiecznie

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 45 gr

Nr 6 Warszawa, poniedziałek 22 stycznia 1951 r. Rok VII

W Zakopanem wali śnieg

Dwa rekordy pływackie

Akademicy wyjechali do Rumunii

10:2 i 11:3 w NRD

zwyciężają hokeiści

GREISING, 21.1. (tel. wł.). Po dwu zwycięskich spotkaniach z Frankenhausen 10:2 i repr. Saksonii 11:3 można już wyciągnąć pewne wnioski odnośnie poziomu przeciwników, formy naszej drużyny narodowej itp.

Hokeiści NRD niewątpliwie ustępują nam wyraźnie tak pod względem jazdy, jak i techniki oraz wiadomości taktycznych.

Niemniej jednak zrobili oni duże postępy, trenując wspólnie z nami i usiłują już grać nowocześnie.

Cieszy nas bardzo, że właśnie nam przypadło wprowadzić ich w hokejowy świat tak, jak nas wprowadzili w swoim czasie koledzy ze Związku Radzieckiego.

Forma naszej drużyny narodowej wyraźnie zwyżkuje. Gramy coraz lepiej. Szwankuje jeszcze tylko technika podań, oraz zbyt długie przetrzymywanie krążka — nagminna wada przeważającej większości naszych hokeistów.

Maciejko — broni bez zarzutu. Formy Kocząba nie mieliśmy jeszcze okazji sprawdzić. Sądząc z obserwacji treningowych, ma on wyraźnie zwolnioną reakcję.

Z obrońców w najlepszej formie jest bezsprzecznie Bronowicz, który w obu spotkaniach był najpewniejszym punktem drużyny. Niewiele ustępuje mu Skarżyński, który jednak zbyt często nie pilnuje swego miejsca. Pokutują w nim jeszcze co prawda nawyki napastnika i w ferworze walki często zapomina o obecnej swej roli, zapędzając się do przodu.

Najsłabszy z całej czwórki jest Więcek. Mimo powolności, słabej zwrotności oraz stosunkowo słabej jazdy usiłuje ciągle grać solo, co często staje się powodem utraty bramek, na skutek niedokładnego krycia przeciwnika oraz nie pilnowania swego miejsca.

Z napastników w najlepszej formie są Csorich i Palus. Jeśli chodzi o poszczególne ataki, to atak Lewacki — Csorich — Jeżak jest najszybszy i najbardziej bramkostrzelny. Jedyną jego wadą jest brak dokładności.

Atak drugi Świcarz — Palus — Masełko jest wyraźnie słabszy. Palus skazany jest przez to zbyt często na własne siły, gdyż jego partnerzy wolno myślą, zwlekając z oddaniem krążka i niepotrzebnie zapuszczając się z nim w rogi boiska.

Atak trzeci — sklecony tak jak i poprzedni ad hoc — w składzie: Nowak, Wróbel, Trojanowski miał w obu spotkaniach taktyczne zadanie utrzymania wyników. I jak dotąd z zadania tego wywiązuje się bez zarzutu, strzelając nawet bramki.

Oba nasze spotkania rozegraliśmy jako Zw. Zaw. Czekają nas jeszcze dalsze mecze w sobotę i niedzielę.

SZCZEGÓŁY NA STR. 3



W Niemieckiej Republice Demokratycznej powstaje nowy masowy sport, oparty na wzorach socjalistycznego sportu ZSRR. Narciarstwo zyskuje coraz więcej entuzjastów wśród świata pracy.

W Krakowie powstała

druga sportowa brygada produkcyjna

KRAKÓW, 21.1 (Tel. wł.). W ślad za pierwszą w Krakowie sportową brygadą produkcyjną powstała w Państwowym Monopolu Tytoniowym, członkowie koła sportowego ZS Stal przy Zakładzie Budowy Urządzeń Kotlarsko - Mechanicznych Nr. 7 zorganizowali 9-osobową brygadę produkcyjną złożoną z samych sportowców. Brygada ta powstała jako wynik zrealizowanego przez członków koła zobowiązania stanowiącego wyraz solidarności z uchwałami II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Brygada pracuje na oddziale tokarni, a w skład jej wchodzą: Edward Kruczek, jako kierownik, Jerzy Finster, Zdzisław Korzeniak, Jerzy Skowronek, Józef Sornaus, Lucjan Górnikowski, Edmund Cisielak, Kazimierz Pajdak, Stanisław Chytroś.

Sportowa brygada produkcyjna, której członkowie już poprzednio jako jedni z pierwszych zaczęli pracować na nowych normach, postanowiła przekraczać systematycznie nowe normy o 10 proc., zobowiązując się ponadto do maksymalnej oszczędności w surowcu i do jak najstaranniejszej konserwacji maszyn i sprzętu.

Wymienieni sportowcy, w większości członkowie Związku Młodzieży Polskiej, uprawiają liczne dyscypliny sportowe, a wielu z nich jak Kruczek, Finster czy Korzeniak wchodziło w skład reprezentacji oddziału tokarni, rozgrywającej zawody międzyoddziałowe o mistrzostwo zakładu w piłce nożnej, siatkówce, ping-pongu itd.

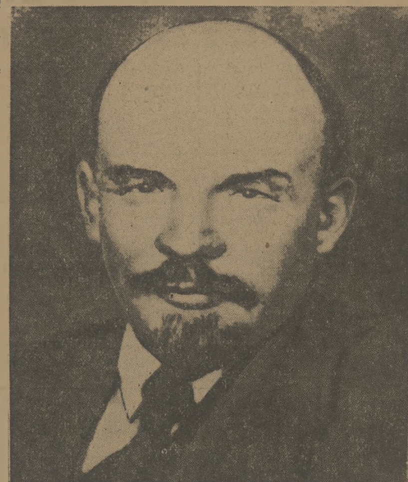
Pierwsze sekcje przy GKKF

W niedzielę, 21 bm., odbyły się w Warszawie walne zebrania Polskiego Związku Pływackiego, Szermierczego, Łuczniczego, Wioślarskiego i Tenisa Stołowego.

Na zebraniach podsumowano działalność Związków w roku 1950, po czym podjęto uchwałę o rozwiązaniu Związków. Walne zebrania dokonały następnie wyborów do plenum i prezydium społecznych sekcji sportowych przy GKKF, po czym zatwierdzono regulaminy sekcji oraz plan pracy sekcji na rok bieżący.

Narciarze NRD lecą do Poiany

BERLIN. W środę odleci samolotem do Bukaresztu 28 osobowa ekipa narciarzy NRD, która weźmie udział w Zimowych Akademickich Mistrzostwach Świata w Poiana.



21 stycznia — 27 rocznica śmierci Włodzimierza Iljicza Lenina

On wytyczył tę trasę

DZIŚ wiemy wszyscy, że genialny umysł Lenina w swym stałym ogromnym trudzie znajdował jednak czas na sprawy kultury fizycznej. W. Iljicz Lenin w czasach gdy jedyną formą wychowania fizycznego była gimnastyka, uprawiana przez nieliczną grupkę i to snobującej się inteligencji — widział w ćwiczeniu fizycznym powszechny i właściwy środek na podniesienie zdrowotności, środek, który w połączeniu z pracą i nauką, wszechstronniej rozwijać będzie społeczeństwo.

Wiemy jak własnym postępowaniem Lenin podniósł pozycję wychowania fizycznego. Jego zamiłowanie do turystyki, łyżwiarstwa, pływania nie gasło w okresie największego nawet nasilenia pracy. Przeciwnie, uważał on, że sport podniesie wydajność pracy zawodowej, zachęcał więc swe otoczenie do uprawiania gimnastyki i sportu.

W ten sposób Lenin stał się pierwszym agitatorem kultury fizycznej i to, że rewolucja w ZSRR objęła tak wcześnie również i tę dziedzinę życia — zawdzięczać należy wyłącznie osobistej interwencji Lenina, który zreformował w 1918 r szkolnictwo rosyjskie — wprowadzając do programu rzecz dotąd nieznaną — wychowanie fizyczne.

Genialną myśl Lenina by wychowanie fizyczne włączyć do pełnego życia społecznego, by służyło ono masom robotniczym kontynuował Józef Stalin. I tak potęgą myśli leninowsko - stalinowskiej rodziła się nowa siła, nowy oręż walki proletariatu — radziecka fizkultura.

Od czasów gdy Lenin umożliwił budowę pierwszych fundamentów sportu dla mas, minęło trzydzieści trzy lata, dziś w dwudziestą siódmą rocznicę śmierci twórcy Państwa Radzieckiego — radziecki sport jest światową potęgą. Radziecki system wychowania młodzieży nie mógłby obejść się bez stadionów, boisk, ringów, pływalni, narciarskich tras. Ziarno zasiane przez Wielkiego Nauczyciela dało owoc stokrotny. Pod twórczą opieką i w myśl osobistych wskazań Józefa Stalina powstawała wreszcie nowa rewolucyjna kultura fizyczna na bazie socjalistycznego ustroju ekonomicznego.

Czy pamiętacie z dawnych przedwrześniowych lat tajemnicze słowo — fizkultura. Słyszeliśmy je zwykle obok drugiego tajemniczego słowa — piatiletka.

Piatiletka i fizkultura... Brzmiało to niepokojąco, sensacyjnie...

— Jaki jest sport w Związku Radzieckim? Padało wtedy pytanie.

— Tam są spartakiady, ale nikt nie zna sportu radzieckiego bo — ich zawodnicy nie startują za granicą — mówiono.

dalszy ciąg na str. 2

W drodze do Poiana-Stalin

Jesteśmy dobrze przygotowani — powiedział Orlewicz

KATOWICE, 21.1. (tel. wł.).

NA DWORZEC Katowicki zajechał długi sznur wagonów. Rozglądam się wokół, lecz ekipy akademików nie można dostrzec. Z dwóch wagonów sypialnych słychać śpiew i w oknie ukazuje się Dziedzic.

Wpadam do wagonu wprost na Marusarza. Zawodnicy nasi prezentują się świetnie a sprzęt ich nawet na laiku robi wrażenie. Narty „w deseczkę", leżą równo poukładane w przejściach.

Na oko widać, że sprzęt jest wysokiej klasy.

Orlewicz — niegdyś akademicki mistrz świata, a obecnie trener PZN powiada — „Drużyna nasza jest dobrze przygotowana kondycyjnie, ale za mało trenowaliśmy na śniegu.

Obóz w Poianie przed mistrzostwami pomoże na doszlifowanie formy. Gdy patrzę na naszą ekipę — mówi dalej Orlewicz — to mimo woli przypominają się dawne lata.

— Jeszcze nigdy Polacy nie wyjeżdżali na mistrzostwa świata „własnymi sleepingami". Ze sprzętem było krucho. Obecnie Rząd Polski Ludowej otacza sportowców najwyższą opieką.

Znajdujących się w ekipie dwóch mistrzów świata ze Spindlerowego Młynu (Marusarz i Dziedzic) tylko Marusarz bronić będzie mistrzowskiego tytułu. Klasyk Dziedzic przerzucił się obecnie na zjazdy.

Wagony sypialnie zostają przetoczone na boczne tory. W niedzielę rano o 6,40 zostały one doczepione do ekspresu bukareszteńskiego, który uniósł naszą ekipę. 19 narciarzy, 9 narciarek oraz 6 osób kierownictwa:

Stepek (bieg), **Bąkówna** (zjazd), **Kodelska** (zjazd i komb.), **Grocholska** (zjazd), **Bujak** (zjazd i komb.), **Kowalska** (zjazd), **Bulżanka** (zjazd), **Szuta** (komb.).

Kaczmarczyk (komb. norw. i alp.), **Grandys** (bieg), **Kubin** (bieg), **Karpiel** (skoki i komb. norw.), **Dziedzic** (zjazd i komb. alp.), **Obrochta** (zjazd), **Gąsienica-Roj** (zjazd), **Naorniakowski** (zjazd), **Popieluch** (zjazd), **J. Marusarz** (zjazd i komb. alp.), **Stupka** (bieg), **Foriecki** (zjazd), **Czarniak** (zjazd), **Rubiś** (zjazd) i **Gogólski** (zjazd).

J. Badner

Odpowiedź Prutkowskiemu:

— Niestety, identyczną opowieść już drukujemy

Józef Prutkowski—Warszawa! — Wasza opowieść sportowa nie nadaje się do druku. Nie wydrukujemy. Pod identycznym tytułem i nazwiskiem autora opowieść zamieszczamy zresztą już w jednym z najbliższych numerów „Przeglądu".

Blisko cztery kilometry z zamkniętym spadochronem

5 sekund w korkociągu

SZEŚĆ zawodniczek radzieckich dokonało niedawno, bezprzykładnego w historii spadochroniarstwa, nocnego skoku z opóźnionym otwarciem spadochronu.

Samolot startuje z lotniska i unosi się w ciemnościach nocy. Wysokość 3.000, 4.000, 4.500 metrów. Spadochroniarki uważnie przypatrują się świetlnym sygnałom. Wysokość 5.550 metrów. Komenda: — Przygotować się! A potem zeskok w czarną przepaść. Aminat Sułtanowa — pilot samolotowy — biorąca udział w tym skoku opowiada:

— Tuż po skoku, wpadłam w ruch obrotowy. Wiedząc, że jest on wynikiem szybkości samolotu, oczekiwałam spokojnie na oddalenie się od maszyny. Po kilku sekundach przestałam się obracać, ale padałam plecami w dół. Wyciągnęłam więc lewą rękę w bok i pęd powietrza przewrócił mnie twarzą do ziemi. Pośpiesznie wyszukuję rozłożone na ziemi duże ogniska sygnalizacyjne.

Szybkość stale wzrasta, jednak wyciągnięte nieco do przodu ręce dają mi możność kierowania spadaniem. Lecę już 20 sekund, osiągając maksymalną szybkość.

Przybierając odpowiednie położenie rąk i nóg utrzymuję postawę poziomą. W korkociągu byłam 4 — 5 sekund, ale wydawało mi się, że były to długie minuty. Mimo woli zaczynam myśleć o pierścieniu spadochronu.

Znów patrzę na sekundomierz. Lecę już 55 sekund. Znajduję się nieco bokiem, pod ostrym kątem do ogni sygnalizacyjnych. Ziemia, oświetlona księżycem, wygląda jakby złożona z szarych i ciemnych trójkątów. Odliczyłam 10 sekund. Tuż obok mignęła biała kopuła — widocznie któraś z koleżanek otworzyła już spadochron.

Po dwóch sekundach pociągam i ja za pierścień. Szarpnięcie i padanie ustaje. Oglądam się. Widzę obok koleżanki.

Ląduję gładko na ornym polu, uwalniam się od spadochronu i puszczam rakietę sygnalizacyjną o pomyślnym lądowaniu.

Był to mój 62 skok...

Według obliczeń komisji sportowej przebyłam 3.533,3 metra bez otwarcia spadochronu.

Ponad 5 tys. kuponów

Ostatnie kupony konkursowe wysłane pocztą 18 stycznia br. wciąż jeszcze napływają do redakcji. Trudno więc już obecnie określić dokładną ilość nadesłanych kuponów. Jest ich około 5.500. Obliczanie punktów trwa. Wyniki głosowania naszych Czytelników oraz listę 10 najlepszych sportowców Polski w 1950 r. ogłosimy w jednym z najbliższych numerów „Przeglądu".

Pożegnanie w Zakopanem

W SOBOTĘ o godz. 10.40 rano z dworca zakopiańskiego odjechała polska ekspedycja narciarska na Mistrzostwa Akademickie świata do Rumunii.

Odjeżdżających sportowców żegnała na dworcu grupka przyjaciół i kolegów. Zawodnicy będą mieli wygodną podróż, jadą 2 klasą sypialnymi wagonami, umieszczeni po dwóch w przedziałach.

W niedzielę wieczorem przyjadą do Budapesztu, na miejscu zaś w miejscowości Poiana Stalin znajdą się w poniedziałek wieczorem. Zawodnikom dopisywały humory. Trener Orlewicz zaś twierdzi, iż mimo złych warunków do treningu w ostatnim czasie, spodziewa się uzyskania dobrych wyników, gdyż polscy zawodnicy przyjadą na 10 dni przed rozpoczęciem zawodów.

Boniecki - 100 metr. grzbiet. 1:12,0
na meczu Łódź-Szczecin 92:51

ŁÓDŹ, 21,1 (Tel. wł.). Mecz pływacki o Puchar Miast rozegrany w Łodzi między reprezentacją tego miasta a reprezentacją Szczecina zakończył się zwycięstwem gospodarzy 92:51, mimo, iż w zespole zwycięzców nie startował Dobrowolski oraz Proniewiczówna i Ciemniewska.

Podczas zawodów zanotowaliśmy aż 3 niespodzianki. Pierwszą sprawił Boniecki, który w wyścigu na 100 m grzbiet. ustanowił rekord Polski 1:12,0. Czas ten klasyfikuje Bonieckiego na liście 15 najlepszych europejskich pływaków w tej konkurencji.

Drugą niespodziankę sprawił Włodarczyk (Szcz.), który pobił rekord okręgu na 400 m dow. — 5:34,5.

O trzecią postarała się młodziutka Kamińska. Zgłosiła ona próbę zaatakowania rekordu okręgu na 100 m grzbiet. Próba powiodła się, rekord wynosi 1:33,2.

Wyniki:

Mężczyźni:

400 m dow. Jera (Ł) — 5:13,2, 2) Włodarczyk (Szcz.) — 5:34,5 (rekord okręgu), 3) Cwierciakiewicz (Ł).

200 m klas.: 1) Gorzkowski (Ł) — 2:59,1, 2) Janach (Ł) — 3:05,6, 3) Lewicki (Szcz.).

100 m grzbiet.: 1) Boniecki (Ł) — 1:12,0 (rek. Polski), 2) Stelmaszyk (Szcz.) — 1:17,1, 3) Sierocki (Ł).

100 m dow.: 1) Boniecki (Ł) — 1:05,3, 2) Włodarczyk (Szcz.)—1:07,2, 3) Płocek (Ł).

4 x 200 m dow.: 1) Łódź — 10:42, 2) Szczecin — 11:11,1.

Mecz piłki wodnej zakończył się zwycięstwem łodzian 11:8 (6:4).

Kobiety:

400 m dow.: 1) Maślakiewicz (Ł), 2) Puchowska (Ł), 3) Zacharewicz (Szcz.), 4) Okołokułek (Szcz.).

100 m grzbiet.: 1) Kamińska (Ł) — 1:33,2 (rek. okręgu), 2) Rode (Szcz.) — 1:42,8, 3) Chałówna (Szcz.).

100 m dow.: 1) Sobczakówna (Ł) — 1:20,4, 2) Maślakiewicz (Ł) — 1:24,6, 3) Zacharewicz (Szcz.).

4 x 100 m zmien.: 1) Łódź — 6:22,3, 2) Szczecin — 1:30.

W. Lach.

Tabela pływackiego Pucharu Miast

GRUPA I.

1. Śląsk (1)	3	6	275 :156
2. Kraków (2)	3	4	225,5:206,5
3. Warszawa (3)	3	2	187,5:235,5
4. Wrocław (4)	3	0	166 :256

GRUPA II.

1. Łódź (2)	2	4	178 :108
2. Poznań (3)	3	4	228 :203
3. Gdańsk (1)	2	2	154 :132
4. Szczecin (4)	3	0	158 :273

Pływacy Śląska
zwyciężają Kraków 90:54

BYTOM, 21.1. (tel. wł.). Śląsk — Kraków 90:54. Ślązacy w jednej tylko konkurencji, mianowicie w wyścigu na 200 m klas. kobiet nie zajęli pierwszego miejsca.

W meczu piłki wodnej zwyciężył Śląsk 14:1 (6:1).

Wyniki:

Mężczyźni:

100 m dow.: 1) Procel (Śl) 1:02,6, 2) Ciężki (Kr) 1:03,2, 3) Zimny (Śl) 1:03,8, 4) Balczyk (Kr) 1:06;

100 m grzbiet.: 1) Procel (Śl) 1:17,3, 2) Langer (Śl) 1:19,6, 3) Wesołowski (Kr) 1:20,1, 4) Kuźma (Kr) 1:23,6;

200 m klas.: 1) Kuklok (Śl) 2:54,3, 2) Krauze (Śl) 2:56,2, 3) Krupa (Kr) 3:12,4, 4) Wołoszyński 3:16,1.

400 m dow.: 1) Gremlowski (Śl) 5:24,9, 2) Gadzikiewicz (Śl) 5:29,6, 3) Krakoszyński (Kr) 5:41,9, 4) Śpiewak (Kr) 6:23.

4 X 200 m dow.: 1) Śląsk 10:46,8, 2) Kraków 10:57,8.

Kobiety:

100 m dow.: 1) Gryszczykówna U. (Śl) 1:16,0, 2) Dzikówna (Śl) 1:18,2, 3) Jaroszyńska (Kr) 1:32,2, 4) Florczyk (Kr) 1:33,8,

100 m grzbiet.: 1) Gryszczykówna U. (Śl) 1:20,5, 2) Dobranowska (Kr) 1:34,2, 3) Kubik (Kr) 1:36,2, 4) Szafranówna (Kr) 1:37,6.

200 m klas.: 1) Dobranowska (Kr) 3:16,6, 2) Kubik (Kr) 3:27,6, 3) Jaworek (Śl) 3:29,8, 4) Zawadzka (Śl) 3:35,2.

400 m dow.: 1) Dzikówna (Śl) 6:09,6, 2) Jaroszyńska (Kr) 7:15, 3) Gryszczykówna R. (Śl) 7:15,6, 4) Florczyk (Kr) 8:32,5.

4 X 100 m zmien.: 1) Śląsk 6:14,4, 2) Kraków 6:24,8.

Sztafety sportowe w 6 rocznicę wyzwolenia

SZÓSTĄ rocznicę Wyzwolenia Warszawy przez bohaterską Armię Radziecką i walczące u jej boku odrodzone Wojsko Polskie — sportowcy stolicy uczcili sztafetą pływacko - lekkoatletyczno - kolarsko - motocyklową. Sztafeta pływacka odbyła się w środę, w pozostałych zaś konkurencjach w niedzielę.

Niesprzyjające warunki atmosferyczne, deszcz ze śniegiem i błoto — nie odstraszyły sportowców Warszawy. Przy pomniku Braterstwa Broni na rondzie Waszyngtona zebrali się zawodnicy 7 zrzeszeń sportowych ze sztandarami oraz tłumy publiczności. P. o. przew. St. KKF, mjr. Giedgowd w przemówieniu podkreślił pamiętną datę wyzwolenia stolicy.

— Dziś dla zamanifestowania przez sportowców stolicy głębokiej miłości i wdzięczności dla Armii Radzieckiej, Armii Wyzwoleńczej— mówił mjr Giedgowd — oraz dla złożenia hołdu jej bohaterskim żołnierzom, poległym w walkach o wyzwolenie Warszawy, stajemy na starcie sztafety. Sztafeta będzie sprawdzianem naszego przygotowania do pracy i obrony. Pamiętajcie, że każde wasze zwycięstwo sportowe jest zwycięstwem na froncie walki o pokój!

Sztafetę rozpoczęli lekkoatleci. Bieg poprowadził jeden z zawodników Kolejarza przed trójką z CWKS i dwoma lekkoatletami z Budowlanych. Niedaleko przed zmianą koło Ślimaka, na czoło wysunął się ppor. Mieczysław Krząszczak z CWKS i pierwszy oddał pałeczkę - granat kolarzowi Wójcikowi. Od tej pory CWKS nie oddał już prowadzenia. Wójcik asekurowany przez Kapiaka i Siemińskiego pojechał w szybkim tempie. Siemiński wkrótce potym dał się minąć doskonale jadącemu Szczurowi (Kolej). Kapiak zaś przewrócił się na oślizgłej jezdni. Bardzo dobrze pojechali kolarze Ogniwa, mijając po drodze Budowlanych.

W Al. Niepodległości na kolarzy oczekiwali motocykliści. Pierwszy przybył tu Wójcik (CWKS) o jakie 50 m przed Szczurem (Kolej.). Z dużą różnicą czasu przyjechali następnie: Włodarczyk (Ogniwo), tuż za nim kolarze Budowlanych i Spójni dalej Królak (Gwardia) i Stal.

Na metę przed Mauzoleum ku czci poległych żołnierzy Armii Radzieckiej przy Alei Żwirki i Wigury, pierwszy przybył motocyklista Kuśnierek (CWKS), następnie Szydłowicz (Kolej.), St. Brun (Ogn.), Jakubowski (Spójnia) i dalej w kolejności zawodnicy Budowlanych, Gwardii i Stali.

Wyniki łącznej sztafety lekkoatletycznej, kolarskiej i motocyklowej: 1. CWKS 12:55,5, 2. Kolejarz 13:12,6, 3. Ogniwo 13:28,1, 4. Spójnia 14:25,1, 5. Budowlani 14:28,1, 6. Gwardia 14:46,6, 7. Stal 15:42,6.

Ogólny wynik sztafety łącznie z pływacką: 1. CWKS 13:45,1, 2. Kolejarz 14:07,2, 3. Ogniwo 14:15,1, 4. Budowlani 15:22,1, 5. Spójnia 15:49,7, 7. Stal i Gwardia nie startowały w sztafecie pływackiej.

Po zakończeniu sztafety wszyscy zawodnicy udali się przed Mauzoleum, gdzie delegaci-zawodnicy poszczególnych zrzeszeń sportowych złożyli wieniec u stóp pomnika. Pozostali oraz licznie zebrana publiczność uczcili pamięć poległych jednominutową ciszą.

LIGA TENISA STOŁOWEGO

Rozgrywki ligi tenisa stołowego przyniosły w niedzielę, 21 bm. następujące wyniki:

Unia Ruch — Stal Siemianowice 6:4,

Włókniarz Łódź — Ogniwo Lublin 6:4,

Ogniwo Kraków — Ogniwo Wrocław 3:7,

Budowlani Warszawa — Kolejarz Warszawa 6:4.

TABELA

1. Ogniwo Wr. (1)	7	14	49:21
2. Budowlani W-wa (3)	8	13	49:31
3. Ogniwo, Kr. (2)	7	12	42:28
4. Unia Chorzów (6)	7	7	36:34
5. Kolejarz W-wa (4)	7	6	39:31
6. Stal Siemianowice (5)	7	6	37:33
7. Włókniarz Łódź (8)	7	6	30:40
8. Ogniwo Lublin (7)	7	4	30:40
9. Stal Poznań (9)	8	3	31:49
10. Kolejarz, Toruń (10)	7	3	1?:51

5 rekordów okręgu
biją pływacy w Poznaniu

POZNAŃ, 21.1. (tel. wł.). Poznań—Gdańsk 86:58. Spotkanie pływackie o Puchar Miast zakończyło się zasłużonym zwycięstwem drużyny poznańskiej mimo braku Taedlinga, Buruszaka, Żurkówny, i Miklasówny.

Zawody przyniosły 5 nowych rekordów okręgowych, w tym trzy ustanowione przez zawodników poznańskich. Najcenniejsze są rekordy na: 100 m dow., które Jachnik przepłynął poniżej 1:06 min. oraz Goetza na 200 m klas. 2:54,7.

Wyniki:

Mężczyźni:

100 m dow.: 1. Jachnik (Pozn) 1:05,9, (rek. okręgu), 2) Marchlewski (Gd) 1:07,4, 3) Kałuża (Gd) 1:08,3, 4) Tucholka (Pozn.) 1:08,8.

200 m klas.: 1) Goetz (Pozn) 2:54,7 (rek. okręgu), 2) Ruchaj (Pozn) 2:58,6, 3) Ładny (Gd) 2:59,2 (rek. okręgu), 4) Krzyżanowski (Gd) 3:09,3.

100 m grzbiet.: 1) Kałuża (Gd) 1:20,7, 2) Marcinkowski (Gd) 1:21,6, 3) Marciniak (Pozn) 1:22,4, 4) Wojciechowski (Pozn) 1:23,8.

400 m dow.: 1) Liutomski (Pozn) 5:30,2, 2) Jachnik (Pozn) 5:30,3, 3) Marchlewski (Gd) 5:31,8, 4) Krieze (Gd) 5:53,2.

4 X 200 m dow.: 1 Poznań 10:43, 2) Gdańsk 11:16,5.

Kobiety:

200 m klas.: 1) Mrozówna (Gd) 3:21,1, 2) Bresińska (Pozn) 3:29,8, 3) Górna (Pozn) 3:32,6, 4) Banasiówna (Gd) 3:34,8 (rek. okręgu).

100 m dow.: 1) Przyborowicz (Pozn) 1:21,7, 2) Czajkowska (Gd) 1:30,8, 3) Malicka (Pozn) 1:32,4, 4) Marchlewska (Gd) 1:33,9,

100 m grzbiet.: 1) Kurkówna (Pozn) 1:33,2, 2) Budziszówna (Gd) 1:38,7, 3) Banasiówna (Gd) 1:40,5, 4) Tomczakówna (Pozn) 1:40,6,

400 m dow.: 1) Przyborowicz (Pozn) 6:52,8, 2) Malicka (Pozn) 7:02,2, 3) Budziszówna (Gd) 7:18,2, 4) Czajkowska (Gd) 7:41,8.

4 X 100 m zmien.: 1) Poznań 6:11,7, (rek. okręgu), 2) Gdańsk 6:41,2.

W spotkaniu waterpolowym Poznań pokonał Gdańsk 14:7 (10:1).

Mimo odpoczynku Kolejarz Toruń prowadzi w II lidze

KRAKÓW, 21.1 (Tel. wł.). Kolejarz Ostrów — Kolejarz Kraków 42:37 (22:18).

Zwyciężył zespół szybszy i bardziej dojrzały technicznie.

Kolejarz Ostr.: Cieluch — 13, Sitek — 8, Grzęda — 7, Kołaśniewski — 6, Frąszczyk i Nowacki — po 4.

Kolejarz Kr.: Wawro — 15, Mężyk — 11, Niedźwiecki — 6, Michałek i Buczyński po 2, Sikora — 1.

Sędziowali Muszyński i Przeździecki.

WROCŁAW, 21.1 (Tel. wł.). Kolejarz Gd.—AZS Wrocław 38:24 (14:15).

Punkty dla AZS zdobyli: Piechura — 10, Żwierzański — 4, Czapkowicz — 4, Ziemiański — 3, Wołoszyn — 2, Pawlik — 2 i Włodarczyk — 1.

Dla Kolejarzy: Frankowski — 12, Kapliński — 7, Araniewicz — 5, Gronek — 2 i Maślewicz — 2.

KRAKÓW, 21.1 (Tel. wł.). AZS — Stal Świętochłowice 43:40 (17:13).

Akademicy krakowscy pokonali przeciwnika dopiero w dogrywce.

Punkty dla AZS zdobyli: Korpak 14, Kozacki — 11, Obuchowicz — 10, Bożek — 4 Szybalski — 2.

Dla Stali: Konieczny — 15, Andrzejewski — 12, Dresner — 7, Zagórski I — 3, Haliński — 2, Zagórski II — 1.

Sędziowali: Muszyński i Przeździecki.

TABELA

1 Kolejarz, Toruń (1)	8	6:2	351:292
2. Kolejarz, Ostrów (4)	9	6:3	377:322
3. Kolejarz, Gdańsk (5)	9	6:3	360:348
4. Kolejarz, W-wa (2)	8	5:3	384:301
5. Kolejarz, Kr. (3)	9	5:4	375:321
6. AZS Wrocław (6)	9	4:5	296:308
7. AZS Kraków (7)	9	3:6	308:415
8. Stal, Święt. (8)	9	0:9	278:422

Rekord Polski we Wrocławiu
na meczu z Warszawą 73:62

WROCŁAW, 21.1. (tel. wł.). Po zaciętych zmaganiach pływacka reprezentacja stolicy, która przybyła do Wrocławia bez Prokopówny, Ludwikowskiego i Mroczkowskiego wygrała z gospodarzami 73:62. Konkurencje pływackie przyniosły zwycięstwo Wrocławowi 62:58. O ogólnym sukcesie decydowały więc zawody piłki wodnej.

Reprezentacja Wrocławia oparta na zawodnikach, którzy od dłuższego czasu nie trenowali, nie zdała egzaminu. Do przerwy prowadzili warszawianie 6:2, po czym Wrocław zrezygnował z dalszej walki z powodu zdekompletowania zespołu, a stolica powiększyła stan punktowy o 15 pkt. Podczas meczu ustanowiono jeden rekord Polski i trzy okręgowe. Cichoński (W-wa) uzyskał na 200 m mot. 2:50,4 (rek. Polski). W tej samej konkurencji Petrusewicz (Wrocław) ustanowił rekord Dolnego Śląska 2:51,8, a Szołtysek (W-wa) rekord stolicy 2:52,6 — żabką, poza tym Ronczewska (Wr) ustanowiła rekord okręgu na 200 m klas. 3:24,8.

WYNIKI:

Mężczyźni

100 m dow.: 1. Mangowski, Wr. 1:04,3; 2. Lewicki, Wr. 1:05,0; 3. Kowalski, W-wa — 1:08,4; 4. Czapski, W-wa 1:09,5

100 m grzbiet.: 1. Jaśkiewicz, Wr. 1:17,3 (rek. okręgu); 2. Żeboński, W-wa 1:21,2; 3. Maraszek, W-wa 1:24,2; 4. Kwil, Wr. 1:24,4.

200 m klas.: 1. Cichoński, W-wa 2:50,4 (rek. Polski); 2. Petrusewicz, Wr. 2:51,8; 3. Szołtysek, W-wa 2:52,6; 4. Połomski, Wr. 3:07,3.

400 m dow.: 1. Lewicki, Wr. 5:30,6; 2. Mangowski, Wr. 5:33,0; 3. Wiśniewski, W-wa — 5:36,1; 4. Przędo, W-wa 5:37.

4X100 m dow.: 1. Wrocław 10:06,7; 2. Warszawa 10:10,5.

Kobiety:

100 m dow.: 1. Byszewska, W-wa 1:24,7; 2. Ciskówna, Wr. 1:27,7; 3. Buczkówna, Wr. 1:34,0; 4. Belmańczyk, W-wa 1:38,5.

100 m grzbiet.: 1. Fijałkowska, W-wa — 1:30,6; 2. Kirchnerówna, Wr. 1:35,2; 3. Sołoka, Wr. 1:43,2; 4. Krzcińska, W-wa 1:47,5.

200 m klas.: 1. Ronczewska, Wr. 3:24,8; 2. Miśkiel, W-wa 3:28,3; 3. Sornka, Wr. 3:33,2; 4. Ignalowska, W-wa 4:02,0.

400 m dow.: 1. Byszewska, W-wa 6:55,5; 2. Fijałkowska, W-wa 7:06,3; 3. Kirchnerówna, Wr. 7:14,2; 4. Ciskówna, Wr. 7:14,5.

4X100 m zmien.: 1. Warszawa 6:17,5; 2. Wrocław 6:25,8.

Prawie bez zmian wśród koszykarzy I ligi

ŁÓDŹ, 21.1. (Tel. wł.) — Mecz między Spójnią a poznańską Stalą zakończył się zwycięstwem łodzian 77:52 (37:26). Końcowy wynik spotkania najwierniej ilustruje przebieg meczu i układ sił.

Punkty dla zwycięzców uzyskali: Pawlak — 29, Dowgird i Michalak po 10, Kamiński — 6, Szor — 4, Jaskółowski, Piachciński i Przywarski po — 2.

Dla poznanych: Szymura i Klewenhagen — po 10, Kubicki — 9, Wybieralski — 4, Młynarski — 6, Orlik, Kurnatowski, Kałek po 2 i Ostański — 1.

Sędziowali Ujma i Gordon.

KOLEJARZ POZNAŃ MIAŁ TRUDNOŚCI Z GWARDIĄ KRAKÓW

POZNAŃ, 21.1 (Tel. wł.). Kolejarz Poznań — Gwardia Kraków 57:39 (11:15). Początkowo zanosiło się na wielką niespodziankę. Krakusy doskonale blokujący w pierwszej części zawodów natrafili w drużynie miejscowych na zawodników kompletnie rozstrzęsionych nerwowo, którym dosłownie nic nie wychodziło. W tym stanie rzeczy gwardziści zapewnili sobie zasłużone prowadzenie.

Po zmianie stron inny duch wstąpił w drużynę miejscowych. Powoli lecz systematycznie zaczęli zmniejszać różnicę punktową, a przy stanie 21:21 przejęli już całkowicie inicjatywę w swoje ręce spychając coraz bardziej gubiących się przeciwników do defensywy. Mecz zakończył się w rezultacie zwycięstwem miejscowych, którzy mieli swoich najlepszych zawodników w Grzechowiaku, Ruszkiewiczu i Fenglerskim. W drużynie krakowskiej najlepiej wypadli Dąbrowski, Wójcik i Kowalówka.

Punkty dla Kolejarza zdobyli: Ruszkiewicz — 12, Grzechowiak — 10, Bayer — 6, Fenglarski — 6, Jarczyński — 2 i Matysiak — 1. Dla Gwardii: Dąbrowski — 11, Wójcik — 7, Kowalówka — 5, Ariet — 5 i Mikulewski — 1.

PORAŻKA AZS W-WA

KRAKÓW, 21.1 (Tel. wł.). Ogniwo — AZS W-wa 61:45 (28:34).

Punkty dla Ogniwa: Ludzik — 21, Pacuła 19, Ciesielski I — 13, Krupa — 4, Będkowski i Kolcała po 2.

Dla AZS: Niciński — 21, Popławski — 11, Narlowski — 8, Dobrucki — 5.

Akademicy prowadzący z rzędu z różnicą dochodzącą do 10 pkt., a „doganiający" po przerwie Ogniwo, które od stanu 16:15 objęło prowadzenie zaznaczyło się własnym tempem. W dodatku sędziowie absolutnie niełaskawie patrzyli na nich, wszystko to w sumie załamało pod koniec zawodów drużynę warszawską. Ogniwo zagrało jeden ze swoich lepszych meczów zwyciężyło zasłużenie, choć z przebiegu gry i z połowania sił za wysoko. Mecz był piękny i grany w bardzo żywym tempie.

Sędziowali Muszyński z Poznania i Przeździecki z Bydgoszczy.

UDAŁY REWANŻ SPÓJNI, GDAŃSK

GDAŃSK, 21.1 (Tel. wł.). Koszykarze gdańskiej Spójni nadal utrzymali się na czele tabeli I ligi zwyciężając łódzkiego Włókniarza 31:19 (15:8).

Punkty dla Gdańska uzyskali: Wójtowicz 12, Markowski I — 7, Lelontkiewicz, Wężyk i Markowski II po 4 oraz Appenheimer 2. Dla Włókniarza: Maciejewski — 10, Karzmarek — 5 oraz Kaziewski i Wojciechowski po 2.

Chociaż gospodarze wzięli pełny rewanż za jedyną porażkę w tegorocznych rozgrywkach ligowych odniesioną właśnie w meczu z łodzianami to jednak drużyna nie zachwyciła. Jedynie na poziomie zagrał Wójtowicz, który w umiejętny sposób wykorzystywał strzały ze środka. Pozostali raziłi niecelnością a poza tym nie byli przygotowani nerwowo. U gości najlepiej wypadł Karzmarek.

Od pierwszego momentu gry zaznacza się przewaga gospodarzy, którzy uzyskawszy prowadzenie utrzymują je do końca. Spójnia dopiero w drugiej połowie mając zapewnione wysokie zwycięstwo zagrała lepiej.

Sędziowali Elbanowski i Gayer.

TABELA

1. Spójnia Gdańsk (1)	9	8:1	374:318
2. Spójnia Łódź (2)	9	7:2	420:344
3. Kolejarz Pozn. (3)	9	7:2	401:359
4. Gwardia Kr. (4)	9	4:5	366:365
5. Włókniarz Łódź (5)	9	4:5	394:415
6. Ogniwo Kr. (7)	9	3:6	355:423
7. AZS W-wa (6)	9	3:6	344,374
8. Stal Poznań (8)	9	0:9	283:396

MIĘDZYUCZELNIANE ZAWODY PŁYWACKIE W AWF

Na szczelnie wypełnionej pływalni AWF odbyły się, zorganizowane przez AZS AWF drużynowe zawody pływackie wyższych uczelni Warszawy. Zawody miały charakter masowy i celem ich było spopularyzowanie tej dziedziny sportu wśród rzesz studentów. Ogółem startowało 140 osób.

Zawodnicy i publiczność uczcili podczas zawodów 1 minutową ciszą 27 rocznicę śmierci Lenina.

Z ciekawszych wyników, jakie uzyskano na zawodach, wymienić należy czas Kochtewskiego Wawelberg — 1:03,9 na 100 m st. dow. Jankowskiego Akademia Medyczna na 200 m st. klas. — 2:54,1 oraz AWF w sztafecie 3X100 st. zmien. — 3:55. Wśród kobiet najlepsze wyniki uzyskały: na 100 m st. dow. — Ziółkowska AWF — 1:29, na 100 m st. klas. — Stylińska AWF — 1:45 oraz sztafeta AWF na 3X50 m st. zmien. 2:14,3.

W meczu piłki wodnej drużyna AWF pokonała reprezentację studentów wyższych uczelni warszawskich 12:5.

Koszykarki Spójni W-wa po zwycięstwie nad AZS
na czele ligi kobiecej

WARSZAWA, 21.1. Spójnia W-wa — AZS W-wa 54:23 (13:16).

Spójnia: Rogowska — 14, Persmiak — 6, Pachlowa — 5, Kowalczyk — 4, Wojewódzka — 3, Dziak — 2.

AZS: Gruszczyńska — 11, Węgrzynowicz I, Wojtyrowska — 3, Czapkówna i Dziadkiewicz — po 2.

Spotkanie w pierwszej połowie bardzo emocjonujące, po przerwie toczyło się przy nieustannej i coraz bardziej powiększającej się przewadze Spójni. Spójnia w przebiegu całego spotkania była drużyną lepszą. Zawodniczki jej znajdują się obecnie w dobrej formie strzałowej, szczególnie dobrymi zagraniami wyróżniła się Rogowska, nieźle też zagrały Kowalczyk i Pachlowa.

Gra była w pierwszej połowie żywa, początkowo prowadzenie obejmuje Spójnia, jednak kilka ataków AZS przynosi wyrównanie a następnie i prowadzenie akademiczkom, które jednak przed samą przerwą Spójnia likwiduje kończąc pierwszą połowę z trzema punktami przewagi. Po przerwie gra ma nieco odmienny charakter. Spójnia ciągle atakując tak powiększa swój dorobek, że studentki stają się już niegroźne.

Po chwilowej przewadze AZS, który zmniejsza różnicę do 6 punktów pod koniec spotkania znów wyraźnie przeważają zawodniczki Spójni, które też kończą mecz wyraźnym zwycięstwem (3am.).

GDAŃSK, 21.1 (Tel. wł.). Spójnia Gd. — Włókniarz 35:12 (24:10).

Punkty dla Spójni zdobyły: Edelman — 15, Wilska — 12, Moczarska — 4, Ławrynowicz — 3, Kozikowska — 1. Dla Włókniarza: Paprulówna — 16, Paskówna — 5, Słomczewska i Błażyńska po 4 oraz Grabowska — 1.

Walka była naogół wyrównana, przy czym drużyna Spójni miała lepsze strzelczynie. W zespole miejscowym dobrze zagrały: Edelman, Wilska i Kozikowska. U Włókniarzy ponad poziom wybijała się Paprulówna.

Sędziowali dobrze Elbanowski, Warszawa i Gayer, Gdańsk.

1. Spójnia W-wa (2)	7	6:1	266:143
2. AZS W-wa (1)	7	6:1	241:188
3. Gwardia Kr. (3)	6	4:2	181:176
4. Kolejarz, W-wa (4)	6	3:3	169:135
5. Spójnia Gd. (5)	7	2:5	176:264
6. Włókn., Łódź (6)	7	0:7	151:288

Pływacy na nowym torze

DYR Nawrocki, delegat GKKF, reasumując całodzienne narady pływackiego aktywu, które się odbyły w gmachu WKKF, podkreślił dwa zasadnicze momenty, które były charakterystyczne dla dotychczasowej działalności b. PZP.

Przede wszystkim, niewątpliwy i dynamiczny rozwój pływania, który miał doskonałe warunki stworzone dzięki historycznej uchwale Biura Politycznego KC PZPR, rozwój, który ogarnął w całym tego słowa znaczenia masy naszego społeczeństwa i za co należą się słowa uznania całemu aktywowi pływackiemu.

Drugim zaś momentem, było stwierdzenie przez delegata GKKF, iż w czasie swej pracy, PZP prawie zupełnie nie zwrócił uwagi na szkolenie ideowo-polityczne zawodników, trenerów i działaczy.

To, że na niektórych odcinkach praca nie została postawiona na właściwym poziomie wynikło właśnie dlatego, że zapomniano o czujności klasowej, dopuszczono element wręcz wrogi do udziału w pracach Związku. „Spadek" ten jaki przejmuje sekcja pływacka GKKF musi być naprawiony i to właśnie przede wszystkim będzie naczelnym zadaniem pracy sekcji.

Dyr Gruda, zamykając dyskusję kończącą obrady, w czasie których przyjęto przez aklamację uchwałę o rozwiązaniu PZP oraz zatwierdzono jednogłośnie regulamin Sekcji GKKF i ramowy kalendarzyk sportowy na r. 1951, jako jeden z tych, którzy weszli w skład prezydium, oświadczył w imieniu wybranych, że „nie będziemy szczędzili sił, aby wszystkie wartości pływania pomnożyć w oparciu o wskazania Partii i opiekę Państwa".

W czasie narady działacze łódzcy złożyli oświadczenie w imieniu zawodników okręgu, że dla uczczenia powołania Sekcji GKKF, pływacy, zobowiązali się ustanowić w czasie meczu Łódź — Szczecin, nowe rekordy pływackie. Pęk.

On wytyczył tę trasę

A tymczasem w Paryżu długodystansowcy bracia Znamienscy zwyciężali w biegu na przełaj L'Humanite.

Więc jednak startują... Pomyśleli się. Ale nie wszędzie — znów się pomylili, przeglądając wyniki organizowanego przez hitlerowców biegu ulicznego „Durch Berlin".

Radziecki sport natchniony rewolucyjną ideą Lenina - Stalina wyrąbywał nową trasę, której przedtem nikt nie znał, po której nikt nie biegał. Trasę sportu prostego człowieka, który w swym dążeniu do szczęścia do powszechnego pokoju znajduje na niej radość otwartych dla wszystkich stadionów. W triumfalnym pochodzie sport radziecki toczy bezustanną walkę z agresywnym sportem kapitalistycznym, z jego magnatami drżącymi o przyszłość, o utratę klientów swych bezdusznych elitarnych widowisk. W obawie przed niezwykłą internacjonalną siłą radzieckiego sportu amerykańscy stadionowi businessmani budują perfidne przeszkody w organizowaniu imprez z udziałem państw Europy Wschodniej, wciągając sport do brudnej wojny z ludzkością.

A sport radziecki równie i zespół GTO wychowuje coraz to nowe zastępy ludzi na miarę herosów. Świat zaczyna przecierać tyle lat zasłonięte oczy i patrzy już dziś inaczej, niż wczoraj. Wyblakłe, splamione antyczne idee olimpizmu nabierać zaczynają nowej socjalistycznej treści. A cała postępowa młodzież świata zwraca twarz w stronę sportu wielkiego jutra.

E. T.

W NRD dwa zwycięstwa - 10:2 i 11:3
i wielki krok naprzód
w zacieśnianiu więzów przyjaźni

ZWICKAU, 19.1 (Tel. wł.). Panujące już od dłuższego czasu w Niemczech złe warunki atmosferyczne stawiały pod znakiem zapytania nasz wyjazd poza Berlin.

W czwartek, w późnych godzinach nocnych zapadła ostateczna decyzja: jedziemy. Piątkowy świt zastał nas już w autobusie mknącym autostradą do Zwickau w prowincji Sachsen-Anhalt.

Zwickau — jeden z największych ośrodków robotniczych NRD i kolebka niemieckiego ruchu współzawodnictwa pracy, zainicjowanego przez czołowego górnika Alfreda Hanecke — przyjął nas wspaniale. W hallu Hotelu Wagner pięknie udekorowanym godłami państwowymi i portretami mężów stanu obu zaprzyjaźnionych narodów oczekiwali nas przedstawiciele: władz państwowych i komunalnych z burmistrzem miasta Zwickau na czele, Tow. Przyj. Pol.-Niem., Zw. Wol. Młodz. Niem. i Zw. Zaw. Frontu Narodowego.

Po przemówieniach oraz występie chóralnym organizacji Młod. Pionierów wręczono nam bukiety kwiatów oraz szereg cennych upominków.

TREMA

Do wieczornego spotkania, które mieliśmy rozegrać jeszcze w tym samym dniu, występowaliśmy z pewną obawą, czując wyraźnie zmęczenie przeszło 8-godzinną podróżą. W dodatku warunki lodowe były fatalne.

Nierówny, częściowo pokryty wodą lód był pocięty licznymi szczelinami. Nie chcąc jednak zrobić zawodu publiczności, która przybyła na mecz w liczbie ponad 10 tys. osób z okolicznych fabryk, kopalń i hut, zdecydowaliśmy się, mimo anormalnych warunków, mecz ten rozegrać.

Miejscem spotkania nie było Zwickau, gdzie kwaterowaliśmy, lecz oddalona o kilkanaście kilometrów miejscowość Crimmitschau, ośrodek przemysłu tekstylnego. Przeciwnikiem naszym była drużyna zeszłorocznego mistrza NRD S. G. Frankenhausen. Pierwszy nasz występ przyniósł zwycięstwo w stos. 10:2 (bliższe szczegóły na innym miejscu).

PIERWSZY SUKCES

Pierwszy mecz na terenie NRD rozegrali hokeiści polscy w mieście Crimitschau pod firmą Polskich Związków Zawodowych wygrywając z SG Frankenhausen 10:2 (1:0, 6:0, 3:2). Skład drużyny polskiej: Maciejko (Koczab), Skarżyński, Więcek, Antuszewicz, Bronowicz, Lewacki, Csorich, Jeżak, Masełko, Palus, Świcarz, Wróbel, Nowak, Trojanowski.

Bramki zdobyli dla drużyny polskiej: w 40 sek. Skarżyński, w 21 min. Csorich, w 37 i 38 — Lewacki, w 58 — Csorich i w 59 — Jeżak.

Dla S. G. Frankenhausen (zeszłoroczny mistrz NRD) w 50 — Speck, w 59 — Heinicke.

Sędziowali: Zarzycki (Polska) i Wesolowsky (NRD).

W pierwszej tercji, po zdobyciu już w 40 sek. prowadzenie przez Csoricha, dalekim strzałem zza połowy boiska, nie udaje nam się strzelić więcej bramek mimo nieustannej przewagi. Jest to wynikiem zarówno nierównej powierzchni lodowiska, co utrudniało grę, jak i zbytniej nerwowości naszych napastników.

W II tercji sytuacja zmienia się radykalnie. Atakujemy całą piątką, która nieomal bez przerwy znajduje się w strefie obronnej przeciwnika. Bramki padają w regularnych odstępach. Mogło być jeszcze więcej, lecz napastnicy nasi nie potrafili wykorzystać wielu dogodnych sytuacji, lub też nie umieli wyciągnąć Petzolda II z bramki.

W ostatniej tercji Polacy grają „na pół gazu" co natychmiast wykorzystują przeciwnicy i objeżdżając naszych obrońców (Więcek i Skarżyński) zdobywają dwie bramki.

DRUGI SUKCES

GREISING, 21.1. (Tel. wł.)

Następnym etapem naszej podróży jest miejscowość Greising położona w górach Harzu w odległości około 14 km od granicy CSR. W ramach odbywających się tu mistrzostw Okręgu Saksońsko - Anhaltskiego mamy się spotkać z hokejową reprezentacją tego Okręgu.

Przeciwnik jest poważniejszy i drużyna ta zestawiona z najlepszych graczy Ostglass Weiswasser oraz S. G. Frankenhausen jest w rzeczywistości równoznaczna z reprezentacją państwową NRD.

Podróż z Zwickau, którą odbyliśmy również autobusem minęła szybko, urozmaicona niezwykle serdecznymi powitaniami po drodze, jakie zorganizowała na naszą cześć młodzież niemiecka. W całym szeregu miejscowości witali nas fanfarzyści oraz delegacje FDJ i JP.

Po drodze przejeżdżaliśmy przez Drezno.

Jedno z najpiękniejszych miast w Europie leży w 80 proc. w gruzach, zniszczone w ostatnich dniach wojny tuż przed oswobodzeniem go przez Armię Radziecką w ciągu półtorej godziny, przez lotników amerykańskich

Widok tego miasta jeszcze bardziej uzmysłowił nam potrzebę nieustannej walki o pokój, której jednym z fragmentów jest nasz obecny pobyt w Niemczech, mający na celu zadzierżgnięcie więzów wiecznej przyjaźni między obu naszymi narodami i podanie sobie braterskich dłoni poprzez granicę na Odrze i Nysie.

Greising jest uroczą podgórską miejscowością, w której zima panuje obecnie w całej pełni. Stadion lodowy jest nieprzepisowy, zbyt krótki i wąski, ale za to lód w doskonałym stanie.

Jesteśmy dobrej myśli co do jutrzejszego spotkania, które będzie filmowane przez DE-Fa w kolorach naturalnych.

PRZEBIEG SPOTKANIA

Reprezentacja prowincji Sachsen — Polskie Związki Zawodowe 3:11 (0:4, 0:4, 3:3).

Drużyna polska wystąpiła w identycznym składzie jak na meczu z Frankenhausen.

Bramki zdobyli dla drużyny polskiej: — 1 min. Csorich, 4 — Antuszewicz, 8 — Palus, 11 — Skarżyński, 26 — Wróbel, 28 — Csorich, 29 — Jeżak, 31 — Lewacki, 44 — Palus, 46 — Masełko, 56 — Lewacki.

Dla Sachsen: — 43 — Unterdörfel, 45 — Schindler, 59 — Unterdörfel. Sędziował — Zarzycki (Polska) sam, gdyż sędzia ze strony niemieckiej nie przybył na czas. Widzów ok. 10 tys.

Od pierwszej chwili drużyna nasza gości na polu obronnym przeciwnika, nie pozwalając przez długie minuty na wyjście poza nie. Nieliczne wypady są likwidowane przez doskonale grające w tym czasie polskie linie obronne.

Wynik mógłby być jeszcze wyższy, gdyby nie zbytni egoizm niektórych zawodników (Więcek, Skarżyński), którzy mając lepiej ustawionych kolegów, usiłowali za wszelką cenę sami zdobyć bramkę.

Sytuacja w tercji II nie ulega większej zmianie, a nasi przeciwnicy ograniczają się prawie wyłącznie do obrony.

W ostatniej tercji powtarza się historia z Crimitschau. Nasi chłopcy grają mniej dokładnie, słabiej kryją, nie powracają natychmiast po utraceniu krążka. Saksończycy przechodzą z kolei do ataku i wykorzystują błędy w kryciu naszej obrony (Więcek), zapuszczającej się zbyt daleko do przodu.

Kosztuje nas to zupełnie niepotrzebnie utratę 3 bramek. Końcowe minuty to nieustanny napór Polaków, którzy chcą podwyższyć wynik.

Nie udaje im się to na skutek doskonałej gry bramkarza niemieckiego Petzolda, który i w tym spotkaniu był najlepszym graczem naszych przeciwników.

J. Zarzycki



13-letni chłopiec ocenia gazetki

PIERWSZY kupon, jaki otrzymaliśmy na nasz konkurs na artykuł w gazetkach ściennych, wystawionych w Młodzieżowym Domu Kultury przy ul. Konopnickiej 6 — przysłał nam 13-letni Andrzej Radwański z Warszawy.

Młodociany uczestnik konkursu stawia na pierwszym miejscu artykuł w gazetce ZKS Górnik w Radlinie pt. „Masowość — źródłem wspaniałych wyników sportowców radzieckich". W uzasadnieniu A. Radwański pisze, że artykuł ten doskonale wyjaśnia źródło sukcesów sportowców radzieckich, jakim jest umasowienie kultury fizycznej w ZSRR, do czego w znacznym stopniu przyczyniła się odznaka GTO.

Jako drugi wymienia on artykuł pt. „Kongres Pokoju" zamieszczony w gazetce SKS przy PSOL w Gnieźnie, a w uzasadnieniu pisze, że artykuł ten podkreśla rolę II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie — w walce o pokój na całym świecie.

Wreszcie na trzecim miejscu stawia artykuł z gazetki Państwowego Liceum Mechanicznego w Radomiu pt. „Komsomol organizatorem sukcesów sportu radzieckiego". W uzasadnieniu pisze, że artykuł świetnie obrazuje rolę Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży w umasowieniu i organizacji kultury fizycznej.

Jestem za mały żeby przeczytać...

Wraz z kuponem i uzasadnieniem, Andrzejek Radwański przysłał nam następujące uwagi dotyczące wystawy:

Wystawa bardzo mnie zainteresowała, ale muszę się przyznać, że mogłem obejrzeć tylko jej połowę. Mam 13 lat i jestem mały, mogłem więc przeczytać tylko artykuły, które były na wysokości mojej głowy.

Chciałem przeczytać i te gazetki, które wisiały bardzo wysoko, ale musiałbym wejść na krzesło. Rozglądałem się po sali i nie zobaczyłem ani jednego krzesła. Podobne zmartwienie mieli i inni chłopcy tacy mali, jak ja. Może dałoby się jeszcze jakoś zmienić rozmieszczenie gazetek, aby można było wszystko przeczytać.

Moja ocena artykułów na konkurs dotyczy też tylko pierwszego szeregu gazetek, bo artykułów w drugim szeregu nie mogłem przeczytać.

Mistrzostwa hokejowe ZS „Gwardia"

W Katowicach rozpoczęły się na sztucznym lodowisku Ogólnopolskie Mistrzostwa Hokejowe Z. S. Gwardia, które są jednocześnie eliminacjami przed Ogólnopolskimi Mistrzostwami Zimowymi Z. S., które odbędą się w Zakopanem.

Udział w mistrzostwach biorą drużyny Krakowa, Bydgoszczy, Zakopanego, Katowic i Wrocławia.

W rozgrywkach eliminacyjnych Katowice wygrały z Wrocławiem 11:3 (6:0, 2:2, 3:1).

W pierwszym meczu o mistrzostwo Kraków pokonał Zakopane 8:5 (2:1, 5:0, 1:4). W drugim meczu reprezentacja Bydgoszczy wygrała z Katowicami 6:2 (1:0, 3:1, 2:1).

Spójnia ustaliła drużynę hokejową na zimowe mistrzostwa zrzeszeń

NOWY TARG, 21.1. (tel. wł.). W dniach 19 — 21 bm. rozegrano na stadionie Spójni w Nowym Targu mistrzostwa hokejowe ZS Spójnia. Wzięło w nich udział 8 drużyn reprezentujących okręgi: krakowski, kielecki, bydgoski, katowicki, warszawski, poznański, gdański, i rzeszowski.

Olbrzymia śnieżyca w trzecim dniu zawodów (niedziela) zasypująca bez przerwy lodowisko masami śniegu, uniemożliwiła doprowadzenie do końca turnieju, który przerwano, układając tabelę i przyznając w niej lokaty po trzech zawodach rozegranych przez każdy zespół.

Pierwsze miejsce zdobyła drużyna okręgu krakowskiego reprezentowana przez zespół Spójni z Nowego Targu, który pokonał Rzeszów 14:3, Warszawę 3:0, i w najładniejszym meczu turnieju zwyciężył Kielce 4:0. Drugie miejsce zajęła drużyna z Kielc, która wygrała z Warszawą 1:0, (jedna z wielkich niespodzianek), oraz pokonała Rzeszów 11:2. Również dwa zwycięstwa w identycznym stosunku 4:1 odniosła drużyna bydgoska, zwyciężając Gdańsk i Poznań. Drużyna z Bydgoszczy zajęła jednak trzecie miejsce, mając gorszy od Kielc stosunek bramek. Katowice zajmujące czwartą lokatę, zwyciężyły Bydgoszcz 4:2, i zremisowały z Gdańskiem 1:1.

W wyniku formy wykazanej w czasie turnieju ustalono następujący zespół, który będzie reprezentował Spójnię na nadchodzących zawodach hokejowych o mistrzostwo zrzeszeń:

Wojtulewicz i Antuszewicz z Warszawy, Lipkowski, Starczyn, Chmura, Stefański i Stanach (wszyscy Spójnia Nowy Targ) — okręg krakowski, Otręba, (Katowice), Krajewski, Hoffmokl, Balcerek i Brzeski (Bydgoszcz), Sławiński i Krzyżanowski (Kielce), Świeradzki (Gdańsk).

Oprócz wymienionych zawodników wyróżnili się w turnieju hokeiści nowotarskiej Spójni Głąbiński i Behounek.

KUPON
konkursowy
na artykuł
w gazetkach ściennych

1. . . . .
(nazwa gazetki)
. . . .
. . . .
(tytuł artykułu)

2. . . . .
(nazwa gazetki)
. . . .
. . . .
(tytuł artykułu)

3. . . . .
(nazwa gazetki)
. . . .
. . . .
(tytuł artykułu)

Imię i nazwisko głosującego . . . .

Dokładny adres . . . .

Wyciąć, wypełnić i przesłać do redakcji „Przeglądu Sportowego", Warszawa, Nowogrodzka 40, skrytka pocztowa Nr 181.

Delegat Polski wyjechał na Kongres FIVA

Do Paryża wyjechał na Kongres Międzynarodowej Federacji Piłki Siatkowej (FIVA) sekretarz GKKF Henryk Szemberg.

Na Kongresie obecne będą również delegacje ZSRR, Czechosłowacji, Rumunii i Bułgarii.

BURZA ŚNIEŻNA W BIELSKU

BIELSKO, 21.1 (Tel. wł.). Burza śnieżna uniemożliwiła przeprowadzenie eliminacji na szczeblu powiatowym do narciarskich mistrzostw ZS Ogniwo. Eliminacje rozpoczną się w poniedziałek od konkursu skoków.

Holeksa pierwszy na 16 km
Ostatnia eliminacja wsi przed Zakopanem

WISŁA, 21.1 (Tel. wł.). Mistrzostwa narciarskie polskich wsi, które są zarazem ostatnią eliminacją przed Igrzyskami Zimowymi odbyły się w Wiśle przy rekordowym udziale zawodników. 180 LZS-owców przez trzy dni w trudnych warunkach atmosferycznych, spowodowanych padającym nieustannie śniegiem, walczyli o zaszczytne tytuły.

Młodzi zawodnicy wiejscy wypadli w tegorocznych mistrzostwach znacznie lepiej niż przed rokiem. Widać było u wszystkich niemal dużą poprawę w technice jazdy. LZS nabrały także rutyny zawodniczej.

SPRZĘT POMAGA

Na wysoki poziom mistrzostw wpłynął również dobry sprzęt, w jaki zostali wyposażeni narciarze LZS. Dramatów w rodzaju odpięcia kandaharów — co z góry przekreśla zajęcie miejsca odpowiadającego umiejętnościom — było niewiele. Zawodnicy wiejscy dobrze przygotowali się do zawodów zarówno pod względem technicznym, jak i kondycyjnym.

— Dajcie więcej sprzętu na wieś — mówił jeden z zawodników — w naszej wsi jest ponad 150 chłopców i dziewcząt, którzy jeżdżą na deskach. Podobnych głosów było więcej. Młodzież wiejska chce uprawiać sport.

Na dystansie 16 km po raz pierwszy po wyleczeniu kontuzji (złamanie nogi) startował Holeksa. Wykazał on się dobrą formą i nad znanym zawodnikiem Dąbrowskim uzyskał przewagę około 6 min. Z powodu choroby nie startowali Raszka i Haratyk

WIECZOREK PRZEGRYWA

W niedzielę odbył się konkurs skoków otwartych. Niespodzianką była tu porażka Wieczorka ze Szczyrku z Nogowczykiem z Wisły. Walka między tymi zawodnikami była niezwykle zacięta.

Wieczorkowi nie wyszedł pierwszy skok. Skakał on w czasie zadymki i źle odmierzył rozbieg. Poza konkursem startował Tajner z Budowlanych Goleszów. Uzyskał on najdłuższy skok dnia 41 m oraz wykazał doskonały styl.

Znani zawodnicy i zawodniczki, jak Ciędałówna, Cieślar, Polok i inni jeszcze tym razem zajmowali pierwsze miejsca, ale zapał młodzieży wiejskiej, która pilnie podpatrywała najlepszych zawodników jest duży i już w najbliższym czasie ci młodzi, nieznani jeszcze zawodnicy zagrożą starym mistrzom.

Na zakończenie zawodów wyróżniający się sportowcy otrzymali nagrody w postaci sprzętu. 11 par butów narciarskich, 10 par nart i cenne kostiumy narciarskie dostały się w ręce zawodników. Najlepsi narciarze LZS zostali zgrupowani na obozie treningowym, który trwać będzie do samych mistrzostw zimowych.

Seniorzy:

16 km: 1. Holeksa, Wisła — 1:03,38; 2. Dąbrowski, Wisła 1:09,19; 3. Wieczorek, Szczyrk 1:10,21.

Bieg zjazdowy: 1. Halama, Wisła 3:00; 2. Wieczorek, Szczyrk 3:02; 3. Kuczaj, Rawa Wyżna 3:08.

Skoki: 1. Nogowczyk, Wisła 39:5; 37:5; 36.5 m nota 304,7; 2. Wieczorek, Szczyrk — 30,5; 38,5; 39 m nota 304,5; 3. Klasek, Wisła 32, 33, 33,5 m, nota 270,4.

Juniorzy:

Bieg płaski (klasa B) 12 km: 1. Cieślar, Wisła 1:01,03; 2. Wójcik, Szczawnica 1:05,08; 3. Szturc, Wisła 1:11,30.

9 km (klasa B): 1. Cieślar II, Wisła 38,24; 2. Tobola, Wisła 39,53; 3. Samiec, Wisła — 39,55.

Slalom gigant (klasa A): 1. Greń, Wisła 2,45; 2. Michalski, Polana 2:51; 3. Przybyła, Szczyrk 2:54.

Slalom gigant (klasa B): 1. Cieślar II, Wisła 2:41,4; 2. Klasek, Wisła 2:45; 3. Pielesz, Szczyrk 2:48.

Skoki (klasa A): 1. Huczek, Szczyrk 19,5; 22, nota 199,2; 2. Cieślar I, Wisła 21 i 22, nota 182; 3 Lewicki, Szczyrk 17,5 i 19 nota 177.

Skoki (klasa B): 1. Polok, Wisła 22 i 23, nota 205; 2. Krupa, Szczyrk 22 i 22,5 nota 204,4; 3. Pielos, Wisła 14,5; 21,5 nota 189.

Dziewczęta:

Bieg 6 km: 1. Ciędałówna, Wisła 34,53; 2. Puslowczanka, Wisła 39,07.

Slalom gigant: 1. Ciędałówna, Wisła 4,02 2. Podrzorska, Polana 5:07; 3. Puslowczanka Wisła 5:36,4.

Zatopek a dalej szowinizm Mrs. Crumpa

Angielski dziennikarz sportowy Jack Crump zamieścił w czasopiśmie „World Sports" doroczną tabelkę 12 najlepszych lekkoatletów świata. Klasyfikacja ta wygląda następująco:

1. Zatopek (CSR)
2. Fuchs (USA)
3. Holden (Anglia)
4. Blankers-Koen (Holandia)
5. Filiput (Włochy)
6. Jackson (Australia)
7. La Beach (Panama)
8. Thiam Papa Gallo (Francja)
9. Mc Kenley (Jamajka)
10. Mathias (USA)
11. Rhoden (Jamajka)
12. Attlesey (USA)

Każdemu kto obserwuje, choćby z daleka rozwój lekkoatletyki światowej rzuci się w oczy szowinizm i stronniczość mister Crumpa, który zapomniał w swej tabelce o tej miary zawodnikach i zawodniczkach radzieckich, co Szczerbakow, Dumbadze, Andrejewa, Smirnicka i inne.

Jasnym jest, że to „niedopatrzenie" mister Crumpa nie jest rzeczą przypadku. Zbyt dobrze zna on lekkoatletykę światową, by mógł zapomnieć o reprezentantach Związku Radzieckiego. Nie zapomniał, tylko przemilczał.

(Mlada Fronta)

Propaganda szermierki

KRAKÓW, 21.1 (Tel. wł.). Dla powiększenia funduszów na pomoc dzieciom koreańskim i celem spopularyzowania sportu szermierczego zorganizowali Budowlani w sali Młodzieżowego Domu Kultury w Krakowie propagandowe zawody szermiercze w szpadzie, florecie i szabli. W zawodach wzięli udział m. in. członkowie kadry narodowej, z Zabłockim i Czajkowskim na czele.

Bokserzy włoscy nie pojadą do Ameryki

Włoski Związek Bokserski postanowił, iż w tym roku żaden z bokserów włoskich nie wejdzie w skład reprezentacji Europy na mecz z Ameryką. Włosi wychodzą z założenia, że wyjazd do Stanów Zjednoczonych przeszkodziłby w przygotowaniach do Mistrzostw Europy w Mediolanie.

Śnieg zasypał Zakopane
Temperatura -5 stopni

ZAKOPANE, 21.1. (Tel. wł.) — Już trzeci dzień śnieg sypie przez cały dzień i noc w Zakopanem. Pod białym kożuchem śnieżnym skryły się dachy domów, drzewa przybrały fantastyczny wygląd, a drogi toną w zaspach. Pierwszy autobus z Krakowa dobrnął do Zakopanego w niedzielę, dopiero ok. 1 po południu. Na Kasprowym pokrywa śnieżna dochodzi już do półtora metra grubości, a śnieg sypie i nic nie wskazuje na to, by miał szybko przestać padać. Temperatura w Zakopanem w niedzielę wieczorem wynosiła —5 st.

★

Hokeistami wojskowymi opiekuje się doskonały zawodnik Andrzej Wołkowski, który prowadzi ich treningi. Wołkowski pełni nadto funkcję sędziego we wszystkich meczach.

★

W czwartek 25 bm. z Zakopanego wyjeżdża do Szklarskiej Poręby grupa 40 juniorów AZS, którzy wezmą udział w mistrzostwach Polski juniorów, w dniach 1—4 lutego. Akademicy przygotowują się pilnie do zbliżających się Mistrzostw Polskich Zrzeszeń Sportowych.

W dniach 31.I. — 4.II. w Zakopanem przeprowadzone będą eliminacje narciarskie AZS. Bezpośrednio zaś po zakończeniu eliminacji rozpocznie się obóz treningowy dla kadry akademików, który trwać będzie aż do otwarcia Zimowych Igrzysk w Zakopanem.

★

Do Zakopanego przyjechała 17-osobowa drużyna hokeistów ZS Stal, która przebywać będzie na obozie treningowym w Zakopanem do pierwszych dni lutego. Hokeiści tej drużyny są dobrej myśli i zapowiadają uzyskanie dobrych wyników w turnieju hokejowym.

Lodowisko zakopiańskie „okupują" w ostatnich dniach hokeiści drużyn wojskowych, przygotowujący się do swych mistrzostw. Prócz eliminacyjnych meczów rozgrywanych przez okręg krakowski drużyny lotników, marynarzy i innych rozgrywają sparringowe spotkania.

B. Tom.

Lekarz znokautowany na ringu

Czy rzeczywiście Komuda?

HISTORIA walki była w kilku słowach taka: w drugiej rundzie Komuda wchodzi w zwarcie i natychmiast Bazarnik pada na deski, wijąc się z bólu. Sędzia w myśl przepisów liczy do „10" i wymawia sakramentalne słowo „aut".

Spiker ogłasza: „Komuda wygrał przez k. o.!"

Bazarnika wynoszą z ringu, potrzebuje opieki lekarskiej.

Stal wnosi protest, opierając się na stwierdzeniu przez lekarza, iż cios był nieprawidłowy. Protest zostaje uwzględniony...

W kilka dni później zbiera się Wydział Sportowy PZB i weryfikuje mecz 15:5 dla Gwardii.

A dlaczego...? Ponieważ Wydział Sportowy wyszedł z założenia, że w myśl przepisów AIBA opinia lekarza po walce nie ma żadnego znaczenia. Orzeczenie należy wyłącznie do sędziów. Według regulaminu sędzia ringowy, gdy nie jest najzupełniej pewny, że cios był prawidłowy — musi liczyć do „10". Nie wymawia jednak słowa „aut", lecz ogląda karty punktowe. Jeśli wszyscy sędziowie zgodnie uznają, że cios był zbyt niski — wówczas sędzia dyskwalifikuje. Ale jeśli choć jeden z sędziów stwierdzi, iż uderzenie było prawidłowe, wtedy ringowy mówi „aut" i ogłasza zwycięstwo przez k. o.

Może być taki wypadek, że trzech sędziów napisało na kartach: „prawidłowy", nieprawidłowy", nie widziałem". W tym wypadku również w myśl przepisów musi być przyznany nokaut.

W wypadku Komuda — Bazarnik uchybień formalnych nie było. Sędzia ringowy, mówiąc „aut" — tym samym stwierdził, iż widział cios prawidłowy. Nie było więc żadnych powodów do uchylenia poprzedniej decyzji przez sędziów rozpatrujących protest.

Tak się sprawa przedstawia od strony prawnej... Ale każdy, kto był na meczu — może z czystym sumieniem stwierdzić, że Bazarnikowi stała się krzywda. Nie ulega wątpliwości, że Komuda wchodząc w zwarcie spowodował kontuzję Bazarnika za pomocą kolana (mógł to być przypadek). Jeden z sędziów jednak napisał na swej karcie: „cios prawidłowy" (sędzia ten przy rozpatrywaniu protestu wycofał się z tego stanowiska).

Należy się zatem zastanowić — czy trzymanie się kurczowo regulaminów, które w wielu wypadkach są nieżyciowe, jest słuszne. Czy nie należy walczyć z tym „biurokratyzmem bokserskim".

Po drugie, czy nie należy walczyć z przepisem, który twierdzi, że lekarz po walce nie ma nic do powiedzenia... AIBA wychodzi z założenia, że zawodnik może przystąpić do walki już z kontuzją i po meczu nie podobna stwierdzić, czy jest to uraz nabyty przed czy w czasie walki.

Oczywiście, zdaniem naszym, tego rodzaju rozumowanie jest złe i szkodliwe. Można by przypuścić, że AIBA nie ma zaufania do badań lekarskich przed walką. A my przecież właśnie o to walczymy, żeby bokser wchodząc na ring, był bardzo starannie zbadany. Jest to przecież jedyny sposób, aby wyeliminować z ringu nieszczęśliwe wypadki. Również orzeczenie lekarza w czasie walki może być decydujące, jak w opisanym wypadku.

Wydaje nam się, że ten przepis AIBA mocno pachnie wpływami boksu zawodowego. Zresztą na ten temat niewątpliwie wypowiedzą się lekarze-fachowcy.

A tymczasem formalności stało się zadość — zawodnika spotkała podwójna krzywda: kontuzja i... nokaut.

Nie ulega wątpliwości, że trzeba uczynić wszystko, aby podobne wypadki nie powtarzały się więcej na ringach polskich. Nie chcemy, żeby ktokolwiek był krzywdzony i o to będziemy walczyć!

Ka.

WWS (Moskwa) bez konkurencji w hokeju kanadyjskim

MOSKWA. Faworyt mistrzostw ZSRR w hokeju kanadyjskim — WWS, Moskwa nie zawodzi. Lotnicy w ostatnich spotkaniach odnieśli trzy wysokocyfrowe zwycięstwa. Dynamo, Leningrad przegrało z WWS 1:12, Dynamo, Moskwa 1:9, a Dom Oficerów, Leningrad 1:14.

Do drugiego miejsca pretendują trzy zespoły moskiewskie: Dynamo, Skrzydła Sowietów i CDKA. Mecz z CDKA — Skrzydła Sowietów zakończył się zwycięstwem CDKA 5:0, Dynamo, Moskwa wygrało z imiennikami z Leningradu 4:2.

Dynamo (Moskwa) prowadzi w mistrzostwach hokeja rosyjskiego

ARCHANGIELSK. Pierwsza część turnieju o mistrzostwo ZSRR w hokeju rosyjskim zakończyła się meczem Dynamo, Moskwa—Czerwona Zorza, Leningrad. Lider tabeli — Dynamo, zwyciężył 3:0.

W meczach drugiej tury Spartak, Moskwa zwyciężył Wodnika, Archangielsk 2:1, a zeszłoroczny mistrz — Dom Oficera, Swierdłowsk pokonał Instytut Kultury Fizycznej 3:1.

KAZAŃ. Mistrzostwa II klasy w hokeju rosyjskim (dwaj pierwsi wchodzą do I klasy) weszły w ostatnie stadium. Po 20 meczach prowadzą reprezentanci Kaliningradu przed Domem Oficera, Ryga.

Oczy i uszy świata

MOSKWA. Indywidualne mistrzostwa ZSRR w boksie odbędą się w tym roku w mieście Stalino w dniach 14 — 24 lipca.

LENINGRAD. Mistrzostwa lekkoatletyczne Spartaka rozegrane zostaną w hali leningradzkiej w dniach 16 — 19 lutego.

Mistrzostwa zimowe ZSRR w lekkoatletyce (w hali) odbędą się również w Leningradzie w dniach 15 — 20 marca.

MOSKWA. Mecz tenisowy w hali Moskwa Leningrad zostanie rozegrany w Leningradzie w dniach 3 — 7 marca. Natomiast mistrzostwa ZSRR w hali odbędą się w Moskwie w dniach od 24 marca do 2 kwietnia.

ZURICH. Szwajcarski Związek Bokserski zgłosił do AIBA kandydaturę Hansa Müllera jako reprezentanta Europy w wadze ciężkiej na tegoroczny mecz Europa — Ameryka. Müller zajął czwarte miejsce na ostatniej olimpiadzie.

BOMBAJ. Mistrzostwo Indii zdobył Szwed Davidson, bijąc w finale w pięciu setach Kowalewskiego.

ZURICH. W Szwajcarii przebywa reprezentacja hokejowa Kanady. W Bazylei wygrała Szwajcaria 7:5. W Zurichu Kanadyjczycy zrewanżowali się wygrywając 3:1 (1:0, 2:1, 0:0). Wreszcie w Bazylei Szwajcaria w obecności 14.000 widzów odniosła nowy sukces bijąc Kanadę 6:2 (1:1, 1:1, 4:0).

LOZANNA. Druga reprezentacja hokejowa Szwajcarii, tzw. Szwajcaria B, odniosła dwa wysokie zwycięstwa nad reprezentacją Austrii 15:0 (5:0, 5:0, 5:0) oraz 21:1 (7:0, 7:1, 7:0).

NOWY JORK. Odbyła się tu walka o mistrzostwo świata w wadze ciężkiej pomiędzy obrońcą tytułu Ezzardem Charles a Lee Omą. Mecz przewidziany był na 15 rund. W 10 starciu Charles wygrał przez k. k. o. dzięki wspaniałym lewym.

SZTOKHOLM. W czasie meczu tenisowego w hali Dania — Szwecja uzyskano następujące rezultaty: Bergelin, Szw. — Nielsen 3:6, 9:7, 6:1, 3:6, 8:6; Torsten, Szw. — Ulrich 6:3, 5:7, 4:6, 6:1, 6:3; Nielsen — Torsten, Szw. 6:0, 2:6, 6:1, 0:6, 6:4; Bergelin—Ulrich, D. 6:2, 5:7, 7:5, 1:6, 6:4

Feliks Sztam

Sztama z reformą

Na jak długo?

CZESTO zadawano mi pytanie, który z systemów mistrzostw Polski jest lepszy: nowy, stary, czy też przejściowy, który wprowadzony zostanie w tym roku. Postaram się zanalizować wszystkie trzy.

Stary system polegał na tym, że okręgi (województwa) rozgrywały mistrzostwa indywidualne systemem pucharowym, to znaczy, że kluby miały prawo wystawić zawodników do mistrzostw; mogła więc brać w nich udział bardzo duża ilość pięściarzy, ale po przegranej zawodnik odpadał i nie miał możności dalszych startów.

Poza tym w mistrzostwach indywidualnych Polski startować mogło: 8 mistrzów okręgu i ewentualnie zeszłoroczny mistrz Polski. Jeżeli natomiast w silnym okręgu znajdowało się np. trzech bardzo dobrych zawodników w jednej wadze, dwóch z nich nie mogło brać udziału w najzaszczytniejszej rywalizacji o mistrzostwo Polski. Brali natomiast udział mistrzowie słabych okręgów, którzy w wielu wypadkach znacznie ustępowali zawodnikom wyeliminowanym w okręgach silnych.

Turniej o mistrzostwo Polski tracił więc na wartości, jeśli chodzi o poziom, oraz na atrakcyjności. Odbywało się to często i ze szkodą dla zawodników słabszych okręgów, gdyż ci od razu wpadali na bardzo dobrych kolegów z silnych okręgów i po pierwszej walce odpadali. Takie walki często kończyły się przez k. o. lub dotkliwymi porażkami. Zachodziły więc wypadki, że zawodnicy ci zniechęcali się po nieudanej próbie i rezygnowali z dalszej kariery pięściarskiej.

SYSTEM PRZEJŚCIOWY

Z kolei przejdę do omówienia systemu tzw. przejściowego, którego świadkami będziemy w tym roku. Teoretycznie jest on dobry, należy jeszcze przekonać się, co pokaże praktyka. Dobre strony systemu, to masowy udział w turniejach klasyfikacyjnych, możność startowania po trzech zawodników w każdej wadze w okręgach silnych. Spotkanie zawodników słabszych okręgów z mniej zaawansowanymi silnych okręgów, a więc możność staczania walk odpowiadających ich poziomowi. Umożliwienie słabszym okręgom organizowanie atrakcyjnych turniejów przy minimalnych kosztach organizacyjnych, gdyż zawodnicy wyjeżdżają na koszt okręgów. Wreszcie popularyzacja sportu pięściarskiego i zmuszenie zawodników do intensywnej zaprawy przed wielkim turniejem. Możność stoczenia dwóch walk w turnieju klasyfikacyjnym I i II turnusu walki o 1 i 2 i 3 miejsce. Niedopuszczenie do turniejów I i II turnusu zawodników kadry, przez co uniknie się przypadkowego wyeliminowania dobrych zawodników z okręgów.

Ujemne strony, to brak eliminacji w okręgach, gdyż zespoły wyznacza kapitan sportowy O. Z. B. Drugie, to system punktowy w finałowych rozgrywkach, pięciu w każdej wadze przez kontuzje lub k. o. mogą się szeregi zawodników przerzedzić i może zabraknąć kilku walk finałowych.

NOWY SYSTEM

Od przyszłego roku mają się odbywać eliminacje w okręgach na szczeblach powiatowych i wojewódzkich, a później rozgrywki o mistrzostwo Polski.

Ilu zawodników będzie mogło reprezentować województwo w finałach, bo jeśli tylko jeden, to popadniemy w stary system, jako przykład podam OZB. Warszawę wagę półśrednią: Debisz, Musiał, Kaźmierczak i Kwaśniewski według starego systemu tylko jeden z nich mógłby reprezentować Warszawę w rozgrywkach finałowych, a więc przez ten błąd jak już podałem, wrócilibyśmy częściowo do starego systemu.

Wydział Spraw Sportowych PZB powinien więc wyciągnąć z tegorocznych rozgrywek jak najwięcej nauk i w przyszłym sezonie zastosować możliwie najidealniejszy system.

Kulą w płot

Smoczek ale nie całe życie

MASKOTKĄ pływaczki Mrozówny z Bydgoszczy, jest — smoczek na długiej tasiemce!...

Właściwie smoczkiem przejmować się nie warto. Dziewczęcy wybryk — ot i tyle!... Ale warto się zająć nią samą. Mrozówna jest młodą dziewczyną, czyniącą szybkie postępy w pływaniu. Ma za sobą wiele obozów treningowych, kondycyjnych, liczne poważne mecze krajowe, a nawet zagraniczne.

Istnieje jednak i druga strona medalu. Jest nią — nauka. Otóż niestety... W połowie nauki Mrozówna rzuca szkołę i idzie do pracy... W zasadzie niby drobna sprawa, a jednak kryje się za nią poważny problem, tym bardziej, że o wypadkach podobnych słyszy się coraz częściej. Przyczyna? — częste wyjazdy, zaległości w nauce, które potem niebardzo można czy chce się odrobić, zresztą lekkość takiego życia porywa — i zawodnik postanawia: pójdę do pracy, z moim nazwiskiem wszędzie mnie przyjmą, a praca to nie lekcje, które po powrocie koniecznie trzeba odrabiać...

Praca! — słowo to kryje w sobie głęboką treść. Wstąpienie w szeregi pracujących, to świadectwo złożenia egzaminu dojrzałości, to poważny krok, decydujący nieraz o całym dalszym życiu człowieka.

Praca, to nie setka klasykiem, z której wychodzi się ze zwycięstwem lub porażką, bo w pracy przegrywać nie wolno.

Pracownika „ze smoczkiem na tasiemce" nie obronią sukcesy sportowe. Przyjdzie czas, że słupek wznoszący się dotąd wzwyż zacznie opadać, dyplomy pożółkną, nazwisko straci swój magiczny urok i pozostanie „nuda" pracy, do której brak zamiłowania, pozostanie niewczesny żal straconego tak lekko życia.

Pomorskie władze sportowe powinny niezwłocznie wniknąć w tę sprawę. Nie wolno dopuścić, by przez dziecinadę a nasze niedopatrzenie zwichnęła się życiowa kariera młodej niedoświadczonej dziewczyny.

Przyczyny rezygnacji Mrozówny z nauki należy zbadać i dopomóc w rozwiązaniu tej kwestii.

★

W bydgoskim „Kolejarzu" prócz zawodników rzeczywiście całą duszą oddanych sportowi, a jednocześnie wzorowych pracowników w rodzaju Postawianki, znajdujemy na stanowisku trenera sekcji takiego człowieka jak Teodor Stwczak, któremu Kricse, Piotrowski, Mrozówna i inni zawdzięczają dotychczasowe osiągnięcia.

Sylwetka Stwczaka, małego zapomnianego pracownika sportu może stać się przykładem ofiarnej pracy, która wszystko daje a niczego wzamian nie żąda. Tacy ludzie jak on są właśnie najlepszym źródłem, z którego powinno się czerpać najcenniejszy z kapitałów — kadry.

★

Kolejarz warszawski wzbogacił się w ostatnim czasie o kilku nowych zawodników. M. in. należałoby wymienić obiecującą dowolistkę — Werakso, która podczas pierwszego startu życiowego uzyskała na 100 m dow. czas 1:29,7.

Fakt ten wzbudza nadzieję, że sekcja pływacka warszawskiego „Kolejarza" zaczyna budzić się z drętwoty.

★

Na koniec apel do GKKF...

Inicjatywa pomocy wyróżniającym się sportowcom jest bardzo słuszna. Przyjęliśmy ją wszyscy z uznaniem. Pozostała do uregulowania jeszcze jedna sprawa — sprawa chorych sportowców.

Na zawodach w Poznaniu, w tłumie widzów natknęliśmy się na znaną do ub. roku „wschodzącą gwiazdę" w stylu grzbietowym, Henryka Piotrowskiego z Bydgoszczy, zagrożonego w tej chwili chorobą płuc.

Naszym zdaniem, pozostawianie chorych sportowców ich własnemu losowi jest smutną spuścizną po „przedwojennym traktowaniu sportowca", w którym uznawało się wyczynowca do chwili, póki był okazem zdrowia.

Doraźna pomoc lekarska czy badanie, przeprowadzone w poradni sportowej, zupełnie nie rozwiązują tej kwestii.

Jeśli znajduje się fundusze na wysyłanie na wczasy czy obozy zawodników zdrowych, tym bardziej powinny się one znaleźć na wczasy lecznicze dla zawodników zagrożonych chorobą, względnie chorych.

Irena Malicka

Mimo poważnych trudności szkoły intensywnie przygotowują się do prób na odznaki SPO i BSPO

Sport w szkołach ma w tym sezonie poważne zadanie — 228 tys. odznak BSPO i SPO to liczba, którą mają osiągnąć uczniowie szkół podstawowych i ogólnokształcących.

Poważne zobowiązania jakie przyjęło na siebie nauczycielstwo i młodzież, wymagają wielkiego wkładu pracy nie tylko od nich, konieczna jest również pomoc z zewnątrz. Pomoc ta, zwłaszcza ze strony PKKF, jest nieodzowna w ośrodkach wiejskich, gdzie trzeba umożliwić młodzieży korzystanie ze sprzętu i urządzeń sportowych, których poważny brak odczuwa się przy szkołach podstawowych.

Zdarza się bowiem jeszcze teraz, że szkoły nie mają gdzie trenować i przeprowadzać prób na odznakę. Np. w Łodzi, młodzież szkolna nie uczy się pływać, gdyż podział godzin na jednej krytej pływalni (Ognisko) jest krzywdzący dla szkół a faworyzuje zawodników wyczynowych. Podobnie wygląda sprawa z basenami w innych ośrodkach. Jedynie w Warszawie młodzież może w dostatecznej mierze korzystać z krytych pływalni

WAKACJE POD ZNAKIEM PŁYWANIA

Powyższe powody skłoniły nauczycielstwo by naukę pływania i zdawanie norm pływackich, przerzucić na okres wakacyjny, gdy młodzież skupiona jest na koloniach letnich i obozach. Na ten okres zaplanowano zdobycie przeszło 75 proc. norm pływackich.

Należałoby tylko zatroszczyć się, aby na obozy i kolonie wybrano odpowiednie miejscowości, położone w pobliżu naturalnych zbiorników wody. Trzeba także pomyśleć o dobrych instruktorach pływackich, aby nie powtórzyły się błędy lat ubiegłych, kiedy w kierownictwie obozu albo nie było ludzi umiejących pływać, albo ci, którzy pływali, nie umieli uczyć innych.

Trudne do rozwiązania zagadnienia stanowić będą również tzw. „tory przeszkód". Torów takich w Polsce jest brak. Posiadają je jedynie Powiatowe Komendy SP, a i te (tory) nie zawsze odpowiadają wymogom SPO. Budowa „torów przeszkód" przez PKKF jest zatem konieczna.

NAJŁATWIEJ Z LEKKOATLETYKĄ

Najłatwiejsze do zdobycia (i do przeprowadzenia) są próby w trójboju lekkoatletycznym. Według zgłoszeń, liczba zdobytych norm przekroczy dwukrotnie planowanie. Również w Biegach Narodowych i w Marszach Jesiennych zaplanowane cyfry zostaną wydatnie przekroczone.

W Biegach Narodowych ma startować 106.500 młodzieży, w w Marszach projektowany jest udział 417.000. Z napływających zobowiązań wynika, że liczba uczestników Marszów Jesiennych osiągnie imponującą stawkę pół miliona (cyfry te dotyczą jedynie szkół podległych Ministerstwu Oświaty).

Wiele trudności nastręczają próby gimnastyczne z powodu braku przyrządów. I tu jest pole do popisu dla współpracy PKKF ze szkołami.

CZASU JEST MAŁO

Niewielka ilość czasu, jaka pozostaje na osiągnięcie norm, wymaga jak największej mobilizacji sił, rzucenia całego aktywu, który mógłby zorganizować przeprowadzenie prób dla szkół. Z myślą o tym zostanie nawiązana współpraca między szkołami ogólnokształcącymi i liceami pedagogicznymi z jednej a szkołami podstawowymi z drugiej strony. SKS szkolą obecnie specjalnych przodowników organizacji prób na BSPO dla szkół podstawowych.

W Warszawie odbyła się niedawno narada harcerska, na której były poruszane zagadnienia współpracy ze szkołami przy zdobywaniu odznak oraz propaganda odznaki wśród najmłodszej młodzieży.

Nauczyciele wychowania fizycznego otrzymali dobre przygotowanie teoretyczne w kierunku przeprowadzania prób na odznaki, jednak istnieje jeszcze wiele szkół, które nie posiadają nauczyciela w. f. Tym szkołom w szczególności powinny przyjść z pomocą komitety K. F. i Zrzeszenia Sportowe. Te ostatnie winny tak że jeszcze bardziej niż dotąd, propagować SPO wśród swych juniorów, w zrzeszonych klubach.

Celem jak najlepszego rozplanowania organizacji zdobywania odznak, celem jak największej ilości ukończonych prób, będą zwoływane narady młodzieży z nauczycielstwem. Aby usprawnić pracę na tym polu i zwiększyć jej wydajność, wprowadzono współzawodnictwo między SKS na polu zdobywania norm, pomocy szkołom podstawowym, organizacji prób itp.

Według ostatniej uchwały każdy członek SKS winien posiadać odznakę SPO.

Wymiana legitymacji dawnego WKS „Legia"

Kierownictwo CWKS zawiadamia, że unieważnia z dniem 20 stycznia 1951 r. dotychczas wydane przez WKS Legia Warszawa legitymacje i karty wolnego wstępu.

Celem wymiany kart wolnego wstępu, należy zwrócić stare w terminie do dnia 15 lutego br. do Sekretariatu CWKS Łazienkowska 3.

Nowe legitymacje członkowskie wydają kierownicy poszczególnych sekcji CWKS.

Zespół Chmurzyńskiego mistrzem zimowym Wojsk Lotniczych

ZAKOPANE, 21.1 (Tel. wł.). W rozgrywkach hokejowych o mistrzostwo wojsk lotniczych pierwsze miejsce zdobyła Techniczna Szkoła Lotnicza, wicemistrzostwo — Oficerska Szkoła Lotnicza, 3) zespół Piórkowskiego.

W biegach łyżwiarskich na 1000 i 1500 m zwyciężył zespół Chmurzyńskiego przed Oficerską Szkołą Lotniczą. W biegu na 3000 m zwyciężył Barszczewski z zespołu Chmurzyńskiego w 8:04,0 przed Wudanowiczem Techn. Szkoła Lotn. — 8:35,0.

W narciarstwie w sztafecie 4×10 km zwyciężył zespół Chmurzyńskiego w 4:07:49,0 przed zespołem Mirowskiego — 4:17:36.

W biegu na 10 km wchodzącym w skład wieloboju oficerskiego: drużynowo — 1) zespół Chmurzyńskiego, w slalomie: drużynowo — 1) Techn. Szkoła Lotnicza.

Konkurs skoków na małej skoczni pod Krokwią wygrał Trzebunia skokami 29 m, 29 m nota 193 przed Tomaszewskim — skoki 29 m, 24 m, nota 129,5 pkt.

W biegu na 18 km zwyciężył: Ślusarczyk przed Fitasem i Żurawkiem. Drużynowo zwyciężył zespół Chmurzyńskiego przed zespołem Piórkowskiego.

W wieloboju oficerskim drużynowo zwyciężył zespół Piotrkiewicza przed zespołem Chmurzyńskiego.

Mistrzostwo w punktacji ogólnej z zawodów narciarskich, łyżwiarskich, hokejowych i wieloboju zdobyła drużyna Chmurzyńskiego przed zespołem Mirowskiego.

Trzecim miejscem podzieliły się drużyny Piotrkiewicza i Piórkowskiego.

Narciarze wojskowi Okr. krakowskiego na śnieżnej arenie Zakopanego

ZAKOPANE, 21.1 (Tel. wł.). Wojskowe zawody narciarskie Okręgu Krakowskiego przyniosły następujące wyniki:

W sztafecie 4×10 km z udziałem 9 zespołów zwyciężył Bytom — 3:44,24 przed Krakowem — 3:50,46

10 km do wieloboju oficerskiego: 1) kpt. Tyczyński — 53:51,3; 2. por. Bialicki — 1:05,00; 3) por. Musiał — 1:32,0.

3 km w konkurencji kobiet: 1) Osińska — 22:42; 2) Raczyńska — 22:51; 3) Hajdukiewicz — 25:21.

W slalomie zwyciężył Zięba — 2:47,0 przed Gąsienicą — 2:51,8 i Kiełarem — 2:53,3.

W konkursie skoków na mniejszej skoczni na Krokwi wzięli również udział poza konkursem narciarze zakopiańscy. Najdłuższy skok miał Jan Kula (CWKS) — 47 m; 2) Józef Daniel — Krzeptowski — 43 m; 3) Zarycki (CWKS) — 45 m; 4) Kozak — 41 m; 5) Fros (CWKS) — 45 m z upadkiem.

W konkursie skoków wśród zawodników wojskowych Okręgu Krakowskiego: 1) Ziemba ze skokami — 35,36 i notą 195,4.

18 km z udziałem 56 zawodników: 1) Ziemba — 1:18.47,6; 2) Gąsiennica — 1:22:27,8; 3) Gabryś — 1:28,15.

5 km kobiet: 1) Ognisko — 38,36; 2) Hajdukiewicz — 41,15; 3) Sosik — 44,34.

Te dwa ostatnie biegi odbyły się w dobrych warunkach śnieżnych.

Redaguje Komitet
Nakładem Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik"
Redakcja: Warszawa, ul. Nowogrodzka 40
Tel.: 8.70-05, 8.70-01, 8.26-04.
Administracja:
Warszawa, ul. Wiejska 12.
Prenumerata i kolportaż:
PPK „Ruch", Oddz. w Warszawie,"
ul. Srebrna 12, tel.: 8.04-20 do 23.

Prenumerata miesięczna wynosi zł 3.—
kwartalna . . . . zł 9.—
półroczna . . . . zł 18.—

Należność za prenumeratę wpłacać na PKO, Nr 1—8585

Wpłat na prenumeratę można dokonywać: Plac Trzech Krzyży 16, ul. Chmielna 25. Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie cel wpłaty na odwrocie przekazu.
Cena ogłoszeń: 50 mm×1 łam 3 zł 60 gr
Złożono w Drukarni Z M P, Warszawa
Odbito w Drukarni „Czytelnik Nr 2"

2-B-10163

Jan Nawrocki

Szermierka podbiła serca młodzieży

SZERMIERZE odbyli swoje walne zgromadzenie. Po 28 latach istnienia, Polski Związek Szermierczy, który przez cały czas borykał się z trudnościami finansowymi i mógł stworzyć warunki jedynie dla nielicznej garstki wybranych, po wyzwoleniu kraju, dzięki pomocy państwa, zdobył sobie serca licznej młodzieży robotniczej, stawał się coraz bardziej popularny.

Solidna praca trenera węgierskiego mjr. Keveya i ofiarna praca nielicznych naszych fechmistrzy z Czypionką, Popielem, Foktem i Franzem na czele, potrafiła z naszej młodzieży stworzyć zawodników kadry państwowej.

Rozmowa z płk. Fińskim

Płk. Fiński po zebraniu podzielił się z dziennikarzami wrażeniami z prac związku.

— Uważam, że nasz Związek całkowicie już dojrzał do takiej przemiany. Nasz aktyw społeczny stoi na wysokim poziomie. Nie będzie wypadku, żeby przy przechodzeniu na prace sekcji GKKF ktoś nam ubył.

Szkoda, że tracimy z zarządu sekcji Friedricha, ale za to spodziewamy się, że rozwinie on swą działalność w Krakowie, gdzie do tej pory nie było najlepiej. Jasne jest, że w początkach będziemy mieli dość duże trudności, które jednak musimy szybko przełamać bo w najbliższym czasie rozpoczynają się już rozgrywki wojewódzkie o mistrzostwo drużynowe.

Największą naszą bolączką jest szkolenie kadr instruktorskich. W przodujących krajach szermierczych jak ZSRR i Węgry istnieją szkoły trenerów szermierczych, fakultety przy akademiach w. f. My będziemy starali się to zorganizować przy naszej akademii, sprawa ta już dojrzała do realizacji.

Treningami naszej kadry reprezentacyjnej zajmują się Kevey i Czypionka, którzy objeżdżają teren, instruując poza tym trenerów i instruktorów okręgowych jak należy prowadzić naukowy trening, oparty na nowych metodach.

Jeśli chodzi o obecną naszą pozycję w Europie, to w ubiegłym roku poziom naszych szablistów spadł nieznacznie. Kobiety w zeszłym roku walczyły o prymat z Węgierkami jak równe z równymi. W tym roku nie mieliśmy możności porównania naszej klasy na arenie międzynarodowej.

Wśród kobiet przeciwnie jak u mężczyzn odczuwa się brak utalentowanego narybku. Dzieje się to w części na skutek braku floretów, których mamy najmniej. A przecież floret jest bronią specjalnie kobiecą i młodzieżową.

Jeszcze chciałbym dodać jedną rzecz. Związki zawodowe zupełnie nie interesują się szermierką. Nie opracowały one wcale planów zaopatrzenia swych klubów w sprzęt i obecnie jedynie kluby wojskowe i Gwardii mają odpowiednią ilość. Mamy nadzieję, że CRZZ naprawi swój błąd. Bo jeden z czołowych klubów — Budowlani Kraków miał dosłownie 2 florety.

Sam.

Zebrani delegaci, w pełni oceniając opiekę państwa dla lepszego jutra szermierki, jednogłośnie uchwalili rozwiązanie Polskiego Związku Szermierczego i utworzenie sekcji szermierzy przy GKKF. Nowa struktura sportu, to nowy dowód troski państwa o sport, to dalsze umasowienie szermierki, to stworzenie dogodnych warunków pracy dla naszych zasłużonych działaczy, przeciążonych pracą administracyjną.

Rozpatrując ubiegły rok należy stwierdzić niewątpliwe osiągnięcia na polu organizacyjnym szermierzy. Związek liczy 42 zarejestrowane sekcje i 875 zawodników I i II klasy. Na czoło imprez sportowych wysunęły się liga szablowa i po raz pierwszy zorganizowane mistrzostwa Polski juniorów w bagnecie.

Po raz pierwszy kapitan sportowy PZS Friedrich, ogłosił klasyfikację szermierzy za rok 1950, na podstawie wszystkich zawodów indywidualnych, która przedstawia się następująca:

Ósemka najlepszych florecistów polskich:

1) Czajkowski (Budowlani Kraków), 2) Sobik (Stal Katowice), 3) Przeździecki (Bud. Kraków), 4) Rydz (Stal Katowice), 5) Pawłowski (Ogniwo W-wa), 6) Twardokens (Górnik Katowice), 7) Sołtan (Budowlani Kraków), 2) Wortman (Stal Wrocław).

Szóstka najlepszych florecistek polskich:

1) Skupieniówna (Stal Katowice), 2) Nawrocka (Ogniwo W-wa), 3) Sołtanowa (Budowlani Kraków), 4) Markowska (Ogniwo W-wa), 5) Strzempkówna (Stal Katowice), Szrejderowa (Ogniwo W-wa).

Dziesiątka najlepszych szablistów polskich:

1) Sobik (Stal Katowice), 2) Czajkowski (Budowlani Kraków), 3) Wójcicki (CWKS), 4) Fokt (CWKS), 5) Suski M. (AZS Wrocław), 6) Dobrowolski (Stal Wrocław), 7) Zabłocki (Budowlani Kraków), 8) Brzezicki (CWKS), 9) Twardokens (Górnik Katowice), 10) Pawłowski (Ogniwo W-wa).

Dziesiątka najlepszych szpadzistów polskich:

1) Nawrocki (Stal Katowice), 2) Zawadzki (Budowlani Kraków), 3) Sobik (Stal Katowice), 4) Suski M. (AZS Wrocław), 5) Czajkowski (Budowlani Kraków), 6) Kaźmierczak (Kolejarz Łódź), 7) Sokół (AZS Poznań), 8) Dajwłowski (Kolejarz Łódź), 9) Krzywiecki (Budowlani Kraków), 10) Czyżowski (Budowlani).

Klasyfikacja najlepszych szablistów: 1) Zabłocki (Bud. Kraków), 2) Sobik (Stal K-ce), 3) Wójcicki (CWKS), 4) Czajkowski (Bud. Kraków), 5) Banaś (Kolej. Łódź), 6) Fokt (CWKS), 7) Brzezicki (CWKS), 8) Zaczyk (Stal K-ce), 9) Dobrowolski (Stal Wr.), 10) Nawrocki (Stal Katowice).

Oglądając tablice, widzimy szereg młodych zawodników w naszej czołówce. Jest to niewątpliwie bardzo radosny fakt i za to należy się PZS uznanie.

PRZODUJEMY W BAGNECIE

Faktem o doniosłym znaczeniu jest przeprowadzenie po raz pierwszy mistrzostw w bagnecie. PZS jako pierwszy Związek wprowadził bagnet do konkurencji szermierczych, uczynił go bronią szkolną. Od niego rozpoczyna się naukę szermierki. Obecnie Międzynarodowa Federacja Szermierza (FIE) zamierza wprowadzić bagnet do konkurencji szermierczych i zwróciła się do PZS o regulaminy. Członek zarządu PZS Nawrocki jest członkiem Zarządu FIE do spraw szermierki na bagnety. Polska jest przodującym krajem w bagnecie na terenie międzynarodowym.

Szereg obozów kondycyjnych i treningowych, dla juniorów i instruktorów, zatwierdzenia kadry instruktorskiej, szkolenie społeczno - polityczne, przeprowadzenie akcji zdobywania odznak SPO, imprezy propagandowe, udział w akcjach masowych, wydawnictwo regulaminów i instrukcji to dalsza owocna praca PZS w roku 1950.

KADRA PAŃSTWOWA PZS NA I KWARTAŁ 1951 R.

PZS podał do zatwierdzenia do GKKF następujących zawodników i zawodniczki do kadry państwowej na I kwartał 1951 roku:

Kobiety:

Markowska, Skupieniówna,
Nawrocka, Liszkowska.
Szrejderowa

Mężczyźni:

Fokt, Suski II,
Wójcicki, Zabłocki,
Brzezicki, Suski I,
Pawłowski, Dobrowolski,
Sobik, Banaś,
Nowrocki, Przeździecki II
Rydz, Twardokens.
Czajkowski,

NOWA KLASYFIKACJA SZERMIERZY

W roku 1951 przeprowadzona zostania nowa klasyfikacja szermierzy, które przewiduje 3 klasy mistrzowskie i klasę młodzieżową.

Warunkiem zaklasyfikowania zawodnika obok wyników sportowych jest posiadanie odznaki SPO.

SZERMIERKA W ZSRR I W KRAJACH DEMOKRACJI LUDOWEJ W 1950 R.

ZSRR:

To najbardziej umasowiony kraj szermierzy świata. Wejść do finału centralnych mistrzostw, to nie lada wyczyn. Przoduje okręg moskiewski, który ma najlepszych szermierzy.

Ciągły rozwój szermierzy wyłania coraz to nowe talenty, a szereg zawodów, w których startuje niespotykana gdzie indziej ilość zawodników pozwala na zdobycie rutyny turniejowej i podniesienia klasy.

WĘGRY:

Szermierka jest na Węgrzech jednym z narodowych sportów. Węgry, to przecież wielokrotni mistrzowie świata w szabli. Dominują ciągle szermierze „starzy", ale do głosu, podobnie, jak i u nas, zaczynają dochodzić młodzi.

Mistrzostwo Węgier zdobyli w poszczególnych broniach:

floret kobiet: Ilona Elek (po raz 3),
floret mężczyzn: Nagy (21 lat, po raz pierwszy),
szpada: Sakovics (21 lat, po raz pierwszy),
szabla: Berczelly (po raz 7).

W roku ubiegłym Węgrzy rozegrali trzy spotkania międzynarodowe, a to:

z Włochami wygrywając 21:15 (szabla),
z Francuzami wygrywając 9:7 (po 2 zawodników w każdej broni),
z Czechosłowacją wygrywając 4:0 (w 4 broniach).

CZECHOSŁOWACJA:

Szermierze czescy rozegrali jedno tylko spotkanie międzynarodowe z Węgrami.

Mistrzostwa krajowe przyniosły tytuły mistrzów:

we florecie kobiet: Volfova (Praga),
we florecie kobiet: Voffova (Praga),
w szpadzie: Rybka (Praga),
w szabli: Sokol (Praga).

I tu również widzimy szereg młodych zawodników, będących w czołówce.

RUMUNIA:

Szermierka w Rumunii przechodziła ostatnio kryzys. Brak sprzętu, odejście starych zawodników i brak rezerw zmusił Rumunów do reorganizacji. Szkolenie poprowadzono w dwóch broniach jedynie a to we florecie i szabli. Spotkań międzynarodowych w roku 1950 Rumuni nie rozgrywali, jak też i mistrzostw.

BUŁGARIA:

Szermierka w Bułgarii zaczyna się dopiero rozwijać. Instruktorzy wysłani zostali na szkolenie do Węgier i do Polski. W czasie obozu instruktorskiego w lipcu 1950 r. w Zakopanem na przeszkoleniu byli: 1 Bułgar — instruktor w szabli i kobieta do szkolenia floretu. Mistrzostw w 1950 roku nie przeprowadzono.

SZERMIERKA MA NOWYCH MISTRZÓW NA ROK 1950

Na mistrzostwach świata tytuły mistrzów zdobyli:

drużynowo:

floret kobiet: 1) Francja, 2) Dania, 3) Anglia,
floret: 1) Włochy, 2) Francja, 3) Egipt,
szpada: 1) Włochy, 2) Francja, 3) Szwecja,
szabla: 1) Włochy, 2) Francja, 3) Egipt;

indywidualnie:

floret kobiet: 1) Müller Preis (Austria) i Garille (Francja),
floret: 1) Nostini (Włochy), 2) Buhon (Francja),
szpada: 1) Luchow (Dania), 2) Mangiarotti (Włochy),
szabla: 1) Levavasseur (Francja), 2) Pinton (Włochy).

Narodziny kolarskiej sekcji CWKS

Z wielką radością notujemy utworzenie w CWKS sekcji kolarskiej. Zebrało się w niej czterech doświadczonych szosowców, którzy wielokrotnie reprezentowali barwy Polski: Wójcik, Rzeźnicki, Kapiak i Siemiński oraz 20 uczącej się młodzieży robotniczej.

— Na liczbie 24 zawodników nie zamykamy jeszcze listy — opowiada kierownik sekcji Marian Rzeźnicki, który nie jeden tysiąc km przejechał po naszych i zagranicznych szosach. Do liczby tej dochodzi jeszcze 40 członków koła sportowego Wola, nad którym roztaczamy opiekę.

Poza czwórką licencjonowanych, pozostali nigdy jeszcze nie startowali w zawodach kolarskich, więc zadaniem naszym jest zapoznanie ich od początku z alfabetem sportu kolarskiego. Chłopcy są pełni entuzjazmu, praca więc "nod nimi przynosi nam wiele radości.

Funkcja w sekcji podzielono w ten sposób, że pracą kierownictwo - organizacyjną zajmuję się Rzeźnicki, a techniczną — Kapiak. W grudniu sekcja trenowała jeszcze na szosie, natomiast styczeń i luty przeznaczony jest na gimnastykę. Licencjonowana czwórka oprócz gimnastyki jeździ niemal codzienie na trening na szosie, przebywając w tempie spacerowym od 30 — 40 km. Od połowy lutego tego rodzaju zaprawą oczekuje również i młodzież.

Na temat horoskopów w zbliżającym się sezonie Rzeźnicki nie chce wiele mówić.

— Nie należy łowić ryb przed niewodem — odpowiada przysłowiem. Pracujemy intensywnie i ambicją naszą jest aby cała czwórka licencjonowanych znalazła się w reprezentacji na wyścig Praga — Warszawa.

Wójcik jak zwykle jest małomówny i nic od niego nie można wydobyć.

— On zawsze jest taki cichy — wyręcza go Siemiński — ale jak przyjdzie sezon, to Wójcik zawsze zrobi swoje.

Plan zaprawy został opracowany przez Kapiaka, przy czym pomocny mu był w tym kurs unifikacyjny, jaki odbył niedawno.

— Mam nadzieję — zwierza się „Szpagat" — że tym razem jak pojedziemy na obóz wiosenny przed wyścigiem Praga — Warszawa, będziemy odpowiednio zaopatrzeni w... kilometry.

Kilometrów tych licencja CWKS ma już za sobą sporo. W notatniku Rzeźnickiego widnieją wszystkie odbyte treningi, a w samym tylko styczniu było ich z 15.

— Przygotowując się do sezonu, ani na chwilę nie zapominamy, że głównym naszym zadaniem jest opieka nad całą sekcją — mówi Rzeźnicki.

Krótka wizyta u zastępcy kierownika CWKS, kpt. Czajkowskiego potwierdza szczere zamiary „weteranów" wychowania godnych następców.

— Klub nasz przywiązuje duże znaczenie do sekcji kolarskiej — mówi kpt. Czajkowski — a obecność w niej takich doświadczonych kolarzy, jak: Wójcik, Rzeźnicki, Kapiak i Siemiński jest gwarancją rozwoju sekcji. Cieszy nas, że czwórka ta z zapałem poświęca się nie tylko pracy sportowej w sekcji, lecz również chętnie bierze udział we wszystkich naszych pracach polityczno-społecznych i organizacyjno - administracyjnych. Wójcik prowadzi bibliotekę w świetlicy, Kapiak pomaga w pracach gospodarczych, a Siemiński — w kancelaryjnych.

Przed obradami powiatowych komitetów

ZAKOŃCZYŁY się obrady poszerzonych plenów Wojewódzkich Komitetów Kultury Fizycznej, które analizując osiągnięcia i braki kultury fizycznej na swych terenach w 1950 r., zastanowiły się jednocześnie nad sposobami realizacji uchwał III Plenum GKKF odnośnie pracy na rok bieżący.

Obecnie uchwały III Plenum GKKF oraz obrady plenarnych WKKF-ów analizowane są na poszerzonych posiedzeniach powiatowych i miejskich Komitetów Kultury Fizycznej. Jest to drugi etap rozprowadzenia uchwał III Plenum GKKF w terenie, etap, który poprzedza zebrania kół SKS, klubów i Ludowych Zespołów Sportowych.

Zebrania plenarne Wojewódzkich Komitetów Kultury Fizycznej dostarczyły wiele materiału odnośnie postawy terenu wobec zadań, jakie wskazało III Plenum GKKF, wykazały, że nasz ruch sportowy docenia w pełni konieczność realizacji wytycznych III Plenum GKKF.

Jednocześnie jednak w czasie obrad można było zaobserwować pewne niepokojące zjawiska, które nie powinny powtarzać się na obradach powiatowych i miejskich Komitetów Kultury Fizycznej.

Do głównych błędów dyskusji należało przede wszystkim jej zbytnie rozproszenie. Mówiono wiele, ale nie zawsze mówiono na temat. W rezultacie, zdarzało się, że uwaga obradującego aktywu nie skupiała się na takich zasadniczych zagadnieniach, jak SPO, uaktywnienia i poszerzenie szeregów członków kół i LZS, polepszenie stylu pracy ideowo - wychowawczej, wychowywania nowych kadr, reforma sekcji sportowych.

Czasami rzucał się w oczy fakt, że w dyskusji przedstawiciele terenu głosu nie zabierali. Tak było na przykład w Łodzi, gdzie na trybunie nie ukazał się ani jeden przedstawiciel Powiatowych Komitetów Kultury Fizycznej.

Jedną z dalszych cech charakterystycznych obrad minionych plenów, były bardzo szczegółowe rozpatrywanie osiągnięć i braków sportu związkowego. Poruszano również obszernie zagadnienia sportu wiejskiego. Do rzadkości jednak należały głosy analizujące pracę tak poważnego zrzeszenia, jak AZS, o którym nawet w takich ośrodkach wyższych uczelni, jak Warszawa, Kraków czy Łódź mówiono stosunkowo za mało.

Obrady Powiatowych Komitetów Kultury Fizycznej mają zbliżyć wytyczne III Plenum GKKF do terenu, mają być przedostatnim etapem zapoznawania wszystkich ludzi kultury fizycznej ze szczegółowymi zadaniami, postawionymi przed ich organizacjami. I dlatego obrady te powinny być przeprowadzone po szczegółowym przygotowaniu, przy udziale szerokiego aktywu społecznego.

Wspólną cechą wszystkich obrad Powiatowych Komitetów Kultury Fizycznej powinna być również zdrowa krytyka i samokrytyka, oręż, który ce o wykonanie planów na rok bieżący. Szczera, dogłębna, skoncentrowana dyskusja stanie się motorem sukcesów w realizacji głównych wytycznych III Plenum GKKF — 1.500.000 zdobytych odznak SPO i 1.000.000 zrzeszonych i aktywnych sportowców w 1951 roku. (gw)

Waluga będzie walczył

Znany pięściarz wrocławski Waluga, który ze względu na przewlekłą kontuzję ręki dłuższy czas pauzował, wznowił treningi i będzie walczył w bieżącym sezonie. Waluga został zaliczony do kadry okręgowej.

Odpowiedzi Redakcji

Wojciech Puciata — Zaangażowanie się do pracy prasowej nie jest jedynie kwestią ochoty. Brak napływu nowych kadr, o czym wspomniane było w artykule „Problemy prasy sportowej" nie może być rozwiązywany drogą mechanicznego przyjmowania do prac w redakcjach wszystkich zgłaszających się.

Jeżeli rzeczywiście myślicie poważnie o fachu dziennikarskim zacznijcie pisywać korespondencje terenowe (krótkie notatki) z terenu Waszego kontaktu ze sportem, jak również możecie zainteresować się ewentualnymi studiami w Sekcji Dziennikarskiej Uniwersytetu Warszawskiego.

Bolesław Baranowski, Warszawa — Opisywany przez Was szczegół (smutny szczegół) z życia ongiś znakomitego sprintera Murzyna Welsa znany już jest opinii polskiej, był podawany przez naszą prasę.

Gdańsk przygotowuje się do turnieju klasyfikacyjnego

GDAŃSK, 21.1. (tel. wł.). W związku z mającym się odbyć w dniach 3 i 4 lutego turniejem klasyfikacyjnym o indywidualne mistrzostwo Polski w boksie, gdański OZB zwołał na 22 bm. naradę pełnego aktywu bokserskiego (instruktorzy, działacze i sędziowie) z udziałem przedstawicieli klubów, zrzeszeń i pionów, na której omawiana będzie sprawa zorganizowania imprezy w Gdańsku oraz wysłania dalszych dwóch drużyn do Szczecina i Białegostoku.

BOKS NA WYBRZEŻU

GDAŃSK, 21.1 (Tel. wł.). Na Wybrzeżu odbyły się dalsze mecze o mistrzostwo kl. A okręgu w boksie.

Najbardziej interesujące spotkanie miało miejsce w Gdańsku gdzie rezerwy ligowej Gwardii gościły Stal z Elbląga. Zwyciężyła drużyna elbląska 11:9 W najładniejszej walce dnia Bańkowski, St. zremisował z Kobysiewiczem, Gw. Ponadto Misiewicz, St. w w. ciężkiej wypunktował Zieniarą, Gw.

W Wejherowie miejscowa Unia pokonała Spójnię, Wybrzeże 14:6.

W Gdyni Flota wygrała z miejscowym Kolejarzem 12:8. Wynik będzie tu niewątpliwie 20:0 dla Floty, bowiem Kolejarz był zdekompletowany, gdyż w dwóch kategoriach oddał punkty walkowerem, a w dwóch — jego zawodnicy mieli nadwagę.

W dotychczasowych rozgrywkach najlepiej prezentują się zespoły Floty, Gdynia; Unii, Wejherowo i Stali, Elbląg. Pomiędzy tymi trzema zespołami wyłoniony zostanie mistrz klasy A okręgu gdańskiego.

MISTRZOSTWA KÓŁ SPORTOWYCH OKRĘGU WARSZAWSKIEGO W TENISIE STOŁOWYM

W sali ZKS Budowlani na Woli rozpoczęły się w sobotę 20 bm. mistrzostwa kół sportowych Okręgu Warszawskiego w tenisie stołowym.

W mistrzostwach bierze udział 8 drużyn męskich i 7 kobiecych — w sumie 60 uczestników.

W wyniku eliminacji do finałowych rozgrywek zakwalifikowały się następujące zespoły:

z grupy I męskiej: koło przy Fabryce Maszyn Żniwnych Płock i koło PKPG,

z grupy II męskiej: koło GRS „Samopomoc Chłopska" i zwycięzca spotkania PP RK Mińsk Mazowiecki — Centralny Zarząd Przemysłu Drzewnego,

w grupie I kobiecej koło: Minex i koło DOKP Warszawa,

w grupie II kobiecej: koło przy Państwowych Zakładach Jedwabiu Sztucznego w Chodakowie oraz koło Zakładów L-12.

korespondenci terenowi donoszą

O pług i żużel
prosi od dwu lat LZS Osiek

Droga Redakcjo „Przeglądu Sportowego"!

Zebraliśmy się na dorocznym zebraniu naszego klubu, by podsumować wyniki osiągnięte w roku 1950 i zaplanować pracę na przyszły sezon sportowy.

Nie chwaląc się, nasz Ludowy Zespół Sportowy ma się czym poszczycić. Wystarczy wymienić chociażby zdobycie mistrzostwa powiatu w lekkoatletyce i siatkówce, zostawiając a raczej bijąc takie ośrodki i kluby (posiadające trenerów lub instruktorów) jak Nakło (choć tu pomaga trener Biniakowski), z Łobżenicy, miasto powiatowe Wyrzysk, itd.

Ale dlaczego my o tym wszystkim piszemy? Otóż wszystkie te ośrodki i inne niewymienione posiadają rzecz bardzo ważną dla sportowca — boisko. My zaś trenując na łąkach nadnoteckich, jodzimy na ich boiska, by tam zwyciężać a nie możemy się zrewanżować i zaprosić te kluby do nas, do Osieka.

W ubiegłym roku urządziliśmy zawody lekkoatletyczne na środku drogi wiejskiej i zawody się udały, tylko porządkowi mieli kłopot z przejeżdżającymi wozami i .. krowami ciągnącymi na łąki.

Jednym słowem, brak nam boiska, a raczej brak pomocy ze strony kompetentnych władz, gdyż teren na boisko mamy. We własnym zakresie zrównaliśmy i przy minimalnej pomocy ze strony gromady udało nam się przygotować pasy pod bieżnię i dalej niestety nie możemy ruszyć. Brak nam żużlu i pługa, by zaorać boisko. Zwracaliśmy się już kilkakrotnie do okolicznych PGR-ów o pomoc, gdyż posiadają one pługi, ale niestety, jak dotychczas, nie ma odpowiedzi (Dwa lata temu już apelowaliśmy w tej sprawie).

Planując pracę na rok a raczej sezon lekkoatletyczny 1951, jako zasadniczy cel postanowiliśmy sobie (jest nas 40 zapalonych sportowców) zdobyć ponownie prymat w naszym powiecie i puchar przechodni dla najlepszego zespołu, który też znajduje się w naszym posiadaniu.

I teraz dochodzimy do drugiej sprawy; zwracamy się za pośrednictwem „Przeglądu Sportowego" do jakiegoś klubu, posiadającego instruktorów, by raczył nami zainteresować się, przez nawiązanie z nami korespondencji, a następnie przesłania nam pomocy w postaci instruktora, który by ułożył nam stosownie do naszych warunków, plan treningów i udzielił choć kilku zasadniczych wskazówek.

By napisać do Ciebie, wpadliśmy na pomysł na naszym dzisiejszym zebraniu podczas głośnego czytania niektórych artykułów z „Przeglądu" (co robimy na każdym zebraniu) i podczas zbiorowego wypełniania kuponu 10 najlepszych sportowców.

Wiemy Redakcjo, że masz dużo pracy i takich listów jak nasz, masz bardzo dużo, lecz prosimy Cię, gdybyś raz przy okazji mogła nam dopomóc to bylibyśmy bardzo wdzięczni, zaś o każdym naszym nowym sukcesie tak sportowym jak i świetlicowo-oświatowym powiedomimy Cię.

Ze sportowym pozdrowieniem
Zarząd Ludowego Zespołu Sportowego
w Osieku nad Notecią

Żarliwa prośba pod adresem Spójni

ZARY w styczniu

Nieróbstwo dotychczasowego Zarządu żarskiej „Spójni" skłoniło jej członków do zwołania nadzwyczajnego posiedzenia i wyboru nowego Zarządu. Co stwierdził obecny Zarząd przy przejmowaniu spraw gospodarczych klubu?

Kompletny brak jakiejkolwiek kontroli nad sprzedażą biletów przez co wpływy z meczy rozgrywanych w sezonie są zupełnie nieuchwytne. Brak dokumentów udowadniających rzeczywiste rozchody.

Brak prawidłowej księgowości, która była prowadzona uproszczonym systemem tzw. „kieszonkowym". Zadłużenie w postaci niewypłaconych od szeregu miesięcy poborów tak gospodarzowi, jak też i trenerowi klubu. Zadłużenie u gracy, którym nie wypłacono diet, względnie straconych zarobków za szereg meczy wyjazdowych.

Tak wyglądała więc gospodarka Klubu Sportowego „Spójnia" w Żarach w ubiegłym sezonie. Twierdzimy, że dotychczasowa gospodarka klubu musi być zbadana przez czynnik społeczny, który dotychczas w o g ó l e nie interesował się pracą klubu. **Dotychczasowa gospodarka musi być radykalnie, od podstaw uzdrowiona.**

Wtedy dopiero będzie można mówić o właściwym rozpoczęciu pracy, i wtedy będzie można mówić o umasowieniu życia sportowego w Żarach.

Anatol Sitko

Klasyfikacja sportowców

Sekretariat GKKF zatwierdził w dniu 17 stycznia instrukcje o jednolitej klasyfikacji sportowej, o klasyfikacji sędziów sportowych oraz o organizacji i przeprowadzaniu zawodów sportowych. Instrukcje te, po przyjęciu ich przez Prezydium GKKF wejdą w najbliższych dniach w życie.

Instrukcja o jednolitej klasyfikacji sportowej ustala podział wszystkich zawodników we wszystkich dyscyplinach sportu na klasy, do których zaliczeni oni będą na podstawie uzyskiwanych wyników.

Będziemy więc mieli klasę mistrzowską, klasy I, II i III oraz klasę młodzieżową.

Przy ustalaniu warunków koniecznych do uzyskania poszczególnych klas, Główny Komitet Kultury Fizycznej kierował się następującymi zasadami:

(1) sportowiec, który uzyska klasę mistrzowską, a wraz z nią tytuł „mistrza sportu”, musi być zawodnikiem, który w wypadku startu na jakimkolwiek boisku w Europie odegra w walce o zwycięstwa pierwszorzędną rolę.

(2) sportowiec, uzyskujący klasę I — to zawodnik, który w Polsce, podobnie jak jego kolega z klasy mistrzowskiej w Europie, odgrywać będzie pierwszorzędną rolę.

Klasy niższe oraz klasa młodzieżowa przeznaczone są dla początkujących wyczynowców.

Obok ustalonych minimów wynikowych, oraz obowiązku pracy społecznej w kołach, klubach, warunkiem zdobycia klasy mistrzowskiej jest uzyskanie przez sportowca wyczynowego odznaki SPO II stopnia, dla klasy I — również SPO II stopnia, dla klas dalszych SPO I stopnia, a dla klasy młodzieżowej — BSPO.

Tytuł „mistrza sportu”, nadawany z chwilą zdobycia klasy mistrzowskiej, jest dożywotni. Klasa mistrzowska natomiast w wypadku nieuzyskiwania regularnie przez zawodnika wyznaczonych minimów, będzie mu cofnięta, podobnie zresztą, jak i w innych klasach.

Ostateczne przyjęcie przez prezydium GKKF instrukcji o jednolitej klasyfikacji sportowej będzie jednym z etapów realizacji wskazań uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu. Będzie to doniosłe wydarzenie dla naszego ruchu sportowego, które niewątpliwie pomoże w wielkim stopniu do podniesienia na należyty poziom naszego sportu wyczynowego.

Klasyfikacja sportowa, oparta na doświadczeniach i wzorach radzieckich, stosująca system stopniowego awansowania zawodnika do wyższych klas w miarę wzrostu jego wyników sportowych stanie się potężnym bodźcem, pobudzającym do systematycznej pracy nad formą, do wzmożonej pracy trenerów, instruktorów i działaczy sportowych.

Można mieć nadzieję, że jednolita klasyfikacja będzie czynnikiem, który w decydujący sposób wpłynie na rozwój naszego sportu wyczynowego, ujętego w jednolite, sprawiedliwe i dające każdemu możliwości awansu normy.

Mistrzostwa Moskwy w siatkówce

Z udziałem 350 drużyn rozpoczęły się w Moskwie mistrzostwa stolicy Związku Radzieckiego w siatkówce. W składach drużyn znajdują się czołowe siatkarki i siatkarze radzieccy z reprezentantami ZSRR na czele.

W barwach Dynamo występują: Czudina, Jakusziew, Szagin, Kitajew, Malcman, barw CDKA bronią m. in. Sewin, Rewa i Gillt, w barwach Lokomotiv zaś grają: Oskolkowa, Konanowa, Pietrowa i Neledow.

Rozgrywki potrwają dwa miesiące.

Studenci CSR Anglii i Finlandii przygotowują się do mistrzostw świata

W Tatrzańskiej Łomnicy odbył się tygodniowy obóz przygotowawczy dla 47 najlepszych zjazdowców czechosłowackich, wśród których byli również zawodnicy wyznaczeni do akademickich mistrzostw świata.

Najlepszą formę wykazali: Brchel, Spacek, Jira i Stachla.

Do organizatorów Zimowych Akademickich Mistrzostw Świata, które odbędą się w dniach 28.I — 4.II w Polana — Malin, napływają również zgłoszenia z państw zachodnio-europejskich.

Udział w mistrzostwach zapowiedziała drużyna studentów angielskich, którzy wezmą udział w zawodach narciarskich i bobslejowych.

Do Polany przybyć ma również ekipa studentów Finlandii z akademickim mistrzem świata w otwartym konkursie skoków — Vainio Pauli. Zawodnicy fińscy wezmą udział w konkurencjach narciarskich.

W. Siniawski

Sportowy komentator radia moskiewskiego

Od hokeja w Petersburgu granego... laską do 100 tys. meczy w sezonie

NADLATUJĄC nad Moskwę zobaczyłem jasno oświetlony stadion moskiewskiego Dynamo. Z 200 masztów reflektory rzucały światło na lodowisko. Tysiące widzów oczekiwało na rozpoczęcie spotkań o mistrzostwo ZSRR w hokeju kanadyjskim.

Za 15 minut byłem na stadionie Dynamo. Na lodowisko wchodzą drużyny kilkakrotnego mistrza ZSRR — CDKA i moskiewskiego Dynama.

Przed przystąpieniem do samego spotkania warto przypomnieć o historii hokeja.

Grę tę uprawia w Związku Radzieckim setki tysięcy sportowców. Lodowiska można spotkać wszędzie. Uprawiają hokej na szkolnych dziedzińcach, w parkach, na stawach, grają w kołchozach. Nawet w południowych republikach — Gruzji, Armenii, w republikach środkowej Azji wszędzie znajdziemy miłośników hokeja.

Historia hokeja rosyjskiego rozpoczyna się w 60 latach ubiegłego stulecia. Na lodowiskach ówczesnego Petersburga pojawiło się wiele młodzieży z zapałem odbijającej piłkę laskami. Po paru latach (w roku 1890) założono pierwszą sekcję hokejową. Było to w Petersburskim Kole Miłośników Sportu.

W pierwszym roku obecnego stulecia ustanowiono przepisy gry. W tym roku odbył się też pierwszy mecz według nowych prawideł. Drużyny Petersburskiego Koła Miłośników Sportu i Koła Sportowego „Newski” wyszły na lodowisko w składach po 11 graczy (ustawienie jak w piłce nożnej). Pierwszy mecz zakończył się remisem 4:4.

Klasa gry drużyn rosyjskich wzrastała. W 1907 roku grali oni wiele międzynarodowych spotkań, wygrywając z drużynami Szwecji, Norwegii i Niemiec. W 1914 roku zorganizowano Związek Hokeja Rosyjskiego, do którego należały 32 kluby. Liczba ta nie świadczy jednak o szerokim rozwoju hokeja w Rosji przed Wielką Rewolucją.

100.000 SPOTKAŃ

W Związku Radzieckim hokej stał się sportem masowym. Dowodem tego 100.000 spotkań hokeja rosyjskiego rozegranych w ubiegłą zimę. W sekcjach hokejowych zarejestrowanych jest ponad 100.000 graczy.

Hokej kanadyjski rozwinął się w Związku Radzieckim dopiero po ostatniej wojnie. W bardzo krótkim czasie stał się jednym z najpopularniejszych wśród młodzieży sportów. W obecnym sezonie w hokeja kanadyjskiego grają w ponad 1.000 klubach.

Na każdym boisku szkolnym widzi się obecnie młodzież uganiającą się za krążkiem, a nie piłką. Wiele razy widziałem mecze o mistrzostwo ulic, dzielnic, szkół...

Obecnie w Związku Radzieckim rozgrywa się mistrzostwa w hokeju rosyjskim i kanadyjskim. Do tytułu mistrzowskiego w hokeju rosyjskim pretendują: moskiewskie Dynamo i zeszłoroczny mistrz — Dom Oficera (Swierdłowsk). Prócz nich biorą udział w rozgrywkach: Spartak (Moskwa), Czerwona Zorza (Leningrad), Traktor (Charków), Wodnik (Archangielsk) i Reprezentacja Instytutu Kultury Fizycznej.

Hokeiści Swierdłowska wcześniej rozpoczęli sezon, mają więc poważny handicap. Ale „Dynamo” znajduje się w bardzo dobrej formie. W drużynie tej gra wielu piłkarzy, zasłużonych mistrzów sportu: Ilin, Sołowiew i Wlinkow.

POZIOM CORAZ WYŻSZY

Rozgrywki o mistrzostwo w hokeju kanadyjskim są w pełnym toku. Największe szanse na tytuł mistrza mają lotnicy moskiewscy—W. W. S. W rozgrywkach finałowych jest wiele niespodzianek.

Mecze finałowe wykazały wielkie podniesienie się poziomu gry czołowych drużyn. Widać, że radzieccy hokeiści coraz lepiej opanowują sekrety „futbolu lodowego”, stającego się masowym sportem.

Wracając do meczu CDKA — Dynamo trzeba zaznaczyć, że obserwowało go 50.000 widzów. Spotkanie wygrało Dynamo 6:4 (o meczu tym pisaliśmy przed kilku dniami — przyp. red.).

Stefania Grodzieńska

Moja nartyrologia

TYDZIEŃ DRUGI

PONIEDZIAŁEK

BYŁAM na pierwszym treningu. Jazda na nartach byłaby zupełnie łatwa, gdyby nie narty. Pan Czesio jest mną zachwycony. Mówi, że doskonale padam. Zresztą czuję sama, że robię to dobrze.

Po powrocie spróbowałam usiąść na krześle, ale zaraz musiałam wstać.

WTOREK

Idzie mi coraz lepiej. Krok zwykły już opanowałam pamięciowo. Nic prostszego. Polega on na naprzemianstronnym przesuwaniu nóg, przy czym w celu uzyskania poślizgu dodajemy odbicie się z nogi zakrocznej.

Póki stoję, panuję nad sytuacją. Natomiast z chwilą ruszenia z miejsca nogi przesuwają mi się, nie zachowując naprzemianstronności, a zanim uprzytomnię sobie, która noga jest zakroczna, uzyskuję poślizg.

Po powrocie już nie próbowałam nawet usiąść na krześle.

ŚRODA

Krok z odbiciem ma spowodować, aby obie narty ruchem ślizgowym posuwały się w przód. Rzeczywiście posuwam się ruchem ślizgowym w przód, tylko, że obie narty wraz z nogami mam nad głową.

Sądzę, że za parę tygodni będę mogła spróbować usiąść na poduszce.

CZWARTEK

Zwrot w tył idzie mi doskonale do chwili, kiedy piętka jednej narty znajduje się na wysokości dzioba drugiej. W tym momencie czuję się jak skręcona w kłębek stonoga, mająca u każdej nogi przypiętą nartę.

Pan Czesio przywiązał mi u prawej nogi czerwoną wstążeczkę z dzwoneczkiem i to trochę pomogło.

PIĄTEK

Pan Czesio twierdzi, że zjazd, to dopiero prawdziwa przyjemność. To chyba niemożliwe, żeby się mylił! Kazał tylko dokładnie przyswoić sobie zasadę, że ciało narciarza przy zjeździe musi wyprzedzać narty, a nie znajdować się za nimi. Przyswoiłam sobie tę zasadę. Dziś pierwszy raz udało mi się przekoziołkować naprzód, zamiast w tył.

Jedna narta wystawała na szczęście ze śniegu i dzięki temu pan Czesio mnie odgrzebał.

SOBOTA

Pan Czesio mówi, że najpierw muszę zapobiegać niepotrzebnym ruchom pasa biodrowego, które mogłyby wpłynąć ujemnie na skuteczność rotacji oraz uniemożliwić zadziałanie siły wyzwolonej ruchem skrętnym górnej części tułowia.

Pomimo to zjechałam znów na spodniach.

NIEDZIELA

Jadę kolejką na Kasprowy, aby stamtąd zjechać na nartach. Trochę jestem speszona tym, że nie umiem hamować, ani skręcać, ale pan Czesio pocieszył mnie, że tam nikt tego nie umie.

PONIEDZIAŁEK

W SZPITALU ZAKOPIAŃSKIM

Pan Czesio miał rację.

Hokeiści CSR zwyciężają w Finlandii

Bawiąca na tournee po Finlandii reprezentacja hokejowa Czechosłowacji rozegrała mecz z reprezentacją miasta Hammeline, odnosząc w spotkaniu tym zwycięstwo 9:2 (3:1, 3:0, 3:1).

ATK mistrzem CSR we florecie

Mistrzem CSR w szermierce drużynowej we florecie został zespół ATK, który po odniesieniu trzech zwycięstw, w decydującym spotkaniu zremisował z Dynamo — Slavia 8:8, uzyskując jednak lepszy stosunek trafień 64:59.

Drugie miejsce zajęła Dynamo — Slavia przed SNB Bratislava.

Żelazna kurtyna idzie w górę

Dwa dolary

O TYM, że wartość dolara spada przekonali się najlepiej dwaj sportowcy europejscy, zaproszeni do USA na zimowy sezon zawodów w halach — Holender Slijkhuis i Szwed Bengtsson.

Dwaj ci biegacze, skuszeni propozycjami AAU (Amerykańskiego Amatorskiego Związku Lekkoatletycznego) przybyli do Nowego Jorku ze szczerym zamiarem startowania w maksymalnej ilości imprez.

Już jednak pierwsza rozmowa z przedstawicielem AAU jego sekretarzem Dan Ferrisem zniechęciła obu sportowców do projektowanego tournée.

Dan Ferris oświadczył im, że otrzymywać będą w Ameryce wyżywienie, hotele oraz 2 dolary dziennie jako diety.

— Dwa dolary dziennie? — obruszył się Slijkhuis — to było dobre w 1945 roku, kiedy jeszcze wasz dolar przedstawiał jaką taką wartość. Teraz będę mógł za niego kupić pastę do zębów albo sznurowadła. Wracam do Holandii.

I wrócił. A za nim szykuje się do powrotu Bengtsson, który również uznał, że gra nie warta świeczki.

Abstrahując od „sportowej” postawy obu wyczynowców zachodnio-europejskich, którzy startują tam, gdzie są lepsze diety, można stwierdzić, że ojczyzna dolara traci szanse, jakim cieszyła się na zachodzie Europy. Nie ma już nawet środków na to, by wyższymi dietami kupować sobie „przyjaźń” wyczynowców zachodnio-europejskich.

(g)

Młodzież nadzieją łyżwiarstwa CSR po mistrzostwach figurowych

(KORESPONDENCJA WŁASNA)

PRAGA, w styczniu.

Tegoroczne mistrzostwa CSR w jeździe figurowej odbywały się pod znakiem hegemonii prowincji. W czasie tygodniowych walk o tytuły w kategoriach seniorów i juniorów pokazało się wiele utalentowanych zawodniczek i zawodników spoza Pragi.

Najlepiej wypadli, jak było do przewidzenia, reprezentanci tych ośrodków, gdzie są sztuczne lodowiska, a więc Bratislavy, Brna, Morawskiej Ostravy, Pardubic i Olomuńca.

Największe niespodzianki sprawili łyżwiarze Słowacji. W kategorii seniorów doskonale zaprezentował się młody Divin, wśród juniorek Golonkova. Bardzo wysoki poziom obserwowaliśmy w klasie seniorek. Tytuł obroniła Lerchova. Nie miała ona już jednak tak wielkiej przewagi, jak w poprzednich mistrzostwach. Cerna i Nachodska już wkrótce będą dla mistrzyni bardzo groźnymi konkurentkami.

Wspomniany już Divin zajął drugie miejsce w kategorii seniorów. Wyprzedził on między innymi b. mistrza — Capa. Tytuł dostał się dość łatwo Fikarowi.

Konkurencja juniorów była najsłabsze miejsce w kategorii seniorów, rocznik...

Wielką przyszłość można wróżyć juniorkom. Reprezentują one już dziś wysoki poziom. Mistrzostwo zdobyła Weberova przed największym talentem — Kladrubską, której jazda dowolna stoi na poziomie najlepszej klasy europejskiej.

Ciekawą walkę stoczyły nowicjuszki. Wygrała tę konkurencję Lejskova.

Na marginesie mistrzostw należy kilka słów poświęcić działaczom i sędziom. Nie wszyscy z nich pozbyli się klubowego patriotyzmu i szowinistycznej nieobjektywności.

Fragment opowieści J. PRUTKOWSKIEGO, której druk rozpoczniemy niebawem

Józef Prutkowski

Opowieść sportowa

REDAKTOR Mróz przyjechał do Szczęśliwic swoją własną „Simką”. Już od dziesięciu godzin cieszył się z wrażenia jakie wywrze na ciemnych chłopach i schłopiałym Felku.

Wybrał się na głuchą wieś, aby zobaczyć jak chłopi będą zdobywali własnoręcznie i własnonożnie (sam to wymyślił na tytuł!) S.P.O.

— Zobaczymy jak ich Felek wychował. Jak sobie dał radę z tym „jelementem”. A może złowił naprawdę jakiś sensacyjny, całostronicowy talent?

Na boisku było dużo młodzieży. Otoczono „Simkę” i Mróz zapytał pobłażliwie:

— No, jak wam się podoba ten diabelski wynalazek „trrra-tata”?

Młodzi chłopi spojrzeli po sobie ze zdziwieniem, wreszcie jeden z nich powiedział:

— Sami nie wiecie na czym jedziecie! Ta diabelska maszyna to „Simka-Fiat”. Pięćsetka. W dobrym stanie...

— Tylko wał kardana nie bardzo...

— To niezła maszyna, ale nie na takie eskapady. „Simka” jest dobra tylko na miasto.

— Skąd wy o tym wiecie? Redaktor Mróz spojrzał na chłopców z bezgranicznym zdumieniem.

— Jak to, skąd. Przecież jesteśmy traktorzystami.

Wrócił Felek Gołąb, serdecznie przywitał Mroza, ale ten nie mógł się otrząsnąć ze zdziwienia.

— Słuchaj Felek. Czy to naprawdę chłopi? Czy to nie jakaś propaganda? Patrz, przecież ten skacze stylem kalifornijskim. Przyznaj się, żeś ściągnął na dziś A.Z.S. z Wrocławia. Albo z Politechniki...

Felek zaśmiał się serdecznie.

— To jeszcze nic. Zobaczysz większe cuda.

Boisko było idealnie równe. Bramki pięknie pobielone były dziełem ryzykanctwa Gołąba. W przeddzień święta majowego kazał zrąbać sześć drzewek na własną odpowiedzialność i w ciągu nocy zrobiono bramki. Trochę bał się skutków swojej „samodzielności”, ale za to zobowiązanie zostało wykonane.

— Wiesz, przez parę tygodni drżałem, że mnie przymkną. Nie dość, że zerżnąłem drzewka, to jeszcze zerżnąłem w raporcie biurokratów drzewnych. Raport złożyłem w biurze towarzysza z propagandy, a sam wróciłem do roboty. Dopiero wtedy przestałem się martwić.

Ty masz pojęcie jaka to była orka? Nie było forsy. Urządziliśmy zabawę. Wyobrażasz sobie ja i zabawa. Ostatni raz wierzgałem nogami, jak mi mama przewijała pieluszki. Ale zdecydowałem się nawet tupnąć oberka dla sportu.

W tym L. Z. S. rej wodził Kurcz, szofer, dobry bramkarz, który z tego powodu uważał się za niezastąpionego. Robił awantury, upijał się, ale bronił, bestia, dobrze. Tym szantażował całą drużynę. Kiedy zaproponowałem aby go wyrzucić, chłopcy zgodzili się dopiero po długich oporach. Ale wracajmy do zabawy. Ludzie zaczęli się schodzić, bufet oczywiście bezalkoholowy, zaczął działać i wtedy zjawił się zalany Kurcz z kolegami i zaczęli koncert. Cóż było robić? Z organizatorów zamieniliśmy się w bokserów. Intruzów ponokautowaliśmy, ale z bufetu i parkietu zostały gruzy i zwaliska. Jakiś osioł napisał o tym do gazety. Chciał być dowcipny, redakcja bez sprawdzenia napisała ostry artykuł pod ironicznym tytułem: „Sportowcy się bawią” — a towarzysz z propagandy patrzył na mnie bardzo podejrzliwie. Wiedziałem, że w najbliższym czasie nie ma co na niego liczyć. A tu walka trwała coraz ostrzejsza. Wyobraź sobie, że kułak podpalił naszą chałupę, aby zniszczyć wszystkie druczki, afisze, broszury w sprawie S. P. O. Oczywiście nałony cios, zniszczyć, spalić — myślał, że można zniszczyć zapał tych młodych, widzisz jak skoczył o tyczce?

Tyczki, nasze własne, gospodarskie, ciężkie i niebezpieczne, ale czy można spalić wszystkie tyczki i pałeczki sztafetowe? Kułak Piecuch chciał wyrwać pałeczkę z rąk swego własnego syna, te ręce potrzebne były kułakowi na własność, bez reszty, ale pałeczka już była w rękach następnego, w rękach całej sztafety - kolektywu, nie tylko pałeczka ale syn, cały syn Jacek wyrwał się z uścisku kułaka.

Kułak z przyjaciółmi szukali oparcia u księdza. Słyszeli, czytali, że reakcyjny kler pomaga kułactwu. Ksiądz uśmiechnął się dyskretnie, odprawił petentów, a po kilku dniach przerażony kułak zobaczył, że w jednej z drużyn siatkówki serwuje ksiądz.

— Słuchaj, cóż to za dziewczyna?

— To... to? Nno...

— Co to? Nagle zaniemówiłeś? Tyleś gadał jak poeta, a tu nagle...

— To jest Jagusia Śmiechów, przyszła mistrzyni Polski na 200 metrów i poza tym...

— Co poza tym? Weźmie mistrzostwo...

— Weźmie mnie!

Tymczasem zawodnicy zebrali się na boisku. Niecierpliwy, wesoły tłum. Biegł 60-letni ojciec Jagusi i 12-letni brzdąc od Gałów, biegł nauczyciel i dojarka z PGR., 40-letnia Kaśka Zając.

Mróz nazajutrz pisał: Nowa baza sportu polskiego! Czy Feliks Gołąb zwycięży we współzawodnictwie?

A w kawiarni opowiadał dziennikarzom sportowym:

— Wyobraźcie sobie, biegnie dziewięćdziesięcioletni starzec. Biało włosy jak mleko, ale biegnie i robi normę. Chwytam go wpół — Powiedźcie, dziadku, jak wy doszliście do takiej sprawności, w tym wieku?

Prowadzi mnie do swojej chałupy, siadamy w kuchni, stara podaje dwa kubki zsiadłego mleka i starzec zaczyna opowiadać, tylko wciąż przerywa mu jakiś stukot z sąsiedniej izby.

— Ano, cóż... mam dziewięćdziesiąt lat, a nigdy nie wypiłem ani kieliszka wódki... za drzwiami stukot... — nie wypaliłem ani jednego papierosa. Zawsze byłem krzepki, ale teraz, kiedy tu wszyscy zaczęli biegać, to i ja, stary, nie wytrzymałem... — urwał zaniepokojony nagłą ciszą w sąsiedniej izbie. Za chwilę jednak znów odezwał się stukot. Starzec uśmiechnął się:

— Widzieliście, cała wieś zdobywa S. P. O. A z początku bali się chłopcy. Kiedy ten z miasta powiedział, że trzeba zdobywać to SPO, kilku, Jóźko Butrym, Walenty Goza i inni pytali:

— A nie można tego odsiedzieć?

Dzisiaj sami śmieją się ze swej głupoty.

— A co tam stuka za drzwiami?

— To mój ojciec trenuje skakankę. Podobno dobrze rozwija mięśnie.

Taką anegdotę opowiadał Mróz. Ale w tej anegdocie było bardzo dużo prawdy.